

Zasiadają w radzie — nie przodują w swej gromadzie

Chłopi gminy Munina powinni się wstydzić, że w obowiązkowych dostawach zboża, ziemniaków, żywności, mleka ciągną się w ogonie powiatu Jarosławskiego. Przez opór i krętaćcia kulaków, przez nieświadomość i opiekałość niektórych mało i średniorolnych chłopów powiatu jarosławskiego nie może dojść do wykonania 90 proc. rocznego planu dostaw, co opóźnia zwolnienie chłopów od „młarek i odsypów”

A ktoż temu winien? Przede wszystkim radni, sołtyś i inni aktywiści, którzy jeszcze nie wywiązali się całkowicie z obowiązkowych dostaw. M. in. radny SZYMON MAGIERSKI z Hidałowic, który zalega z dostawą zboża oraz sołtyś LUDWIK CENA z Morawska i WŁADYSŁAW CZUBOCHA, podobnie zalegający z dostawami produktów rolnych

Czas nagli. Trzeba postarać się o jak najszybsze spełnienie swego obowiązku. Robotnik pracujący w fabryce daje coraz więcej produktów przemysłowych dla wsi, a ty rolniku winien dostarczyć chleba. We wspólnej pracy i sojuszu robotniczo-chłopskim szybciej będzie krzepła siła naszej ludowej Ojczyzny i będzie się podnosił dobrobyt mas pracujących w mieście i na wsi.

Chociaż kulak zboże dusi — do sprzedania się go zmusi

Gromada Tuczempy opóźnia realizację planu obowiązkowych dostaw w gminie Munina — wykonała tylko 79 proc. planu rocznego. Jakże może być inaczej skoro są tam takie „grube ryby” kulackie, którym ani śni się wywiązać ze skupu zboża, który radzi byłby, żeby inne gromady, inni chłopci również opóźniali dostawy zboża, ziemniaków i żywności.

Ale na przekór ich machinacjom i nadziejom inne gromady w gminie Munina wykonują swój patriotyczny obowiązek. Na nic się nie zdadzą kombinacje, opiekałość i sabotaż dostaw przez czołowych kulaków gromady Tuczempy. Przewodniczący PRN w Jarosławiu nie wątpi, że zniechęci ich do kombinatorstwa, a zachęci do realizacji planu skupu.

Bo jest „za mały” i głowa za słaba U tuczempskiego kulaka Ochaba, By odwrócić państwo i samemu zboże Na pięć lat naprzód przechować w komorze. Musi też sprzedać mleko i ziemniaki I muszą też sprzedać inne kulaki. Sprzeda STOPYRA, również i STRZĘPKI znane Dostawy muszą być wyrównane.

Prof. Jęsim Liskun odznaczony orderem Czerwonego Sztandaru Pracy

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy prof. Jęsim Liskun w związku z 80 rocznicą jego urodzin i za wielkie zasługi na polu rozwoju hodowli zwierząt gospodarskich. Prof. Liskun był organizatorem pierwszego w Związku Radzieckim laboratorium zootechnicznego, które przekształciło się następnie we Wszechzwiązkowy Instytut Naukowo-Badawczy Hodowli Uczony napisał ponad 500 prac naukowych oraz podręczniki, które ukazały się w milionowych nakładach. Prof. Liskun jest laureatem Nagrody Stalina i był niejednokrotnie odznaczony orderami i medalami.

Spółeczeństwo naszego województwa złożyło na SFOS ponad 5 mln. zł.

Województwo rzeszowskie jako trzecie w kraju wykonało w 100 proc. roczny plan zbiórki na SFOS już w dniu 17 października br., uzyskując kwotę zł. 5.202.229,39.

Według ostatnich danych na dzień 27 X br. przekroczyliśmy plan o 2,5 proc. u zyskując kwotę — zł. 5.332.291,50. Podkreślić należy, że we wrześniu wykonaliśmy plan zbiórki powiaty: Ustrzyki Dolne i Tarnobrzeg, zaś do chwili obecnej: Jarosław, Mielec, Nisko, Przeworsk, Sanok, Przemyśl, Lubaczów, oraz miasto Rzeszów.

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 258 (13673) — Rzeszów, czwartek 20 października 1953 r.

Na cześć 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej

Masy pracujące krajów obozu pokoju i socjalizmu z wielkim entuzjazmem realizują podjęte zobowiązania

MOSKWA (PAP). Opublikowane w tych dniach hasła KC KPZR z okazji XXXVI rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej spotkały się z gorącym przyjęciem mas pracujących. Ludzie radzieccy widzą w hasłach wyraz polityki partii i rządu, mające na celu szczególne mas ludowych, dalsze u mocnienie państwa socjalistycznego, utrwalenie pokoju na całym świecie.

W oddziałach fabryk i zakładów Moskwy, Leningradu i innych miast ZSRR, w kółkach i sowchozach odbywa się zespółowe czytanie hasła KC KPZR.

Nowymi sukcesami produkcyjnymi pragną uczcić wielkie święto robotnicy fabryk, produkujących artykuły powszechnego użytku. Kombinat włókienniczy im. Szczerbakowa w Moskwie już 26 bm. wykonał zadania 10-miesięcznego planu produkcyjnego i o 36 rocznicy Rewolucji Październikowej postanowił dać dziesiątki tysięcy metrów tkanin ponad plan.

Przedterminowo wykonała 10-miesięczny plan globalnej produkcji załoga Taszkenckiego Kombinatoru Włókienniczego — jednego z największych w Związku Radzieckim zakładów przemysłu lekkiego.

Z wielkim entuzjazmem pracują hutnicy, robotnicy zakładów budowy maszyn, górnicy — pracownicy wszystkich gałęzi przemysłu.

SOFIA (PAP). Załogi zakładów przemysłowych i budowlanych Bułgarii osiagają poważne sukcesy we wspólnym dnie socjalistycznym, podjętym dla uczczenia XXXVI rocznicy Rewolucji Październikowej. Górniczy kopalni im. „7 września” w Dymitrowskim Zagłębiu Węglowym przekroczył 10 bm. miesięczne zadania i dał już kopalni 75.000 ton węgla ponad plan. Załadując wartość na cześć Wielkiej Październikowej, załoga Sofijskiej Fabryki Papieru wyprodukowała do 20 bm. 30 ton papieru ponad plan.

BUDAPESZT (PAP). Na szeroka skalę rozwinęło się październikowe współzawodnictwo socjalistyczne w zakładach, kopalniach, ośrodkach maszynowo-tractorowych i państwowych gospodarstwach rolnych Węgier. Duże osiągnięcia notują górniczy kopalni Tatbanyaskiego „Jednoczenia Węglowego”.

Ponad 80 tys. górników bierze udział w Czynio Październikowym

STALINOGRÓD (PAP). Załogi wszystkich kopalni przemysłu węglowego realizują zobowiązania dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Liczba pracowników górnictwa, którzy zadeklarowali swój udział w tym szlachetnym współzawodnictwie, sięga ponad 80 tysięcy. 27 tys. z nich to górnicy zatrudnieni bezpośrednio przy wydobyciu.

Z wielu kopalni napływają już meldunki o całkowitym wykonaniu zobowiązań produkcyjnych. Do chwili obecnej postanowienia swe zrealizowały już załogi kopalni „Pias”, „Ziemiowit”, „Walenty”, „Wawel”, „Wanda Lech”, „Pawel”, „Karol” i „Czerwona Gwardia”.

Depesza Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej do Komsomolu, w związku z 35 rocznicą jego powstania

WARSZAWA (PAP). W dniu 29 bm. mija 35 rocznica powstania Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży. W związku z rocznicą Zarząd Główny ZMP w imieniu młodzieży polskiej przesłał do CK Komsomolu następującą depeszę:

„Z okazji 35 rocznicy powstania Waszej sławnej organizacji, przyjmijcie drodzy przyjaciele nasze serdeczne, braterskie pozdrowienia.

W dniu Waszego święta, które uroczyste obchodzi również młodzież polska, prześlijmy Wam, drodzy Towarzysze, gorące życzenia no-

wych, wspaniałych sukcesów w walce o zbudowanie komunizmu i o trwałą pokój, którą prowadzicie pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Niech żyje i umacnia się nierozdzielna przyjaźń młodzieży polskiej i radzieckiej!

Kontrolujemy realizację zobowiązań październikowych

Cała załoga Zakładów Elektromechanicznych RZPT, zobowiązanią podejmowanymi dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej, pogłębia zobowiązania długofalowe. W wyniku realizacji podjętych ostatecznie postanowień, zakład wykonał plan roczny już w dniu 28 października br.

Duży wkład w przedterminową realizację planu rocznego, przyniosły liczne, cenne zobowiązania robotników, które już w większości są wykonane. Tak np. grupa zetempowców M. Kalifa, T. Tomasiak, S. Miąsik, wykonała podjęte dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej zobowiązania w terminie o trzy dni krótszym.

Również 4 osobowa grupa robotników, zatrudniona przy naprawie silników, wykonała swoje postanowienie na dwa dni przed terminem.

Nie pozostają w tyle towarzysze. E. Tokarz i St. Rucki, którzy zrealizowali podjęte zobowiązanie do dnia 28 bm. w 90 proc.

Załoga robotnicza Zakładów Pasiecznych przy RZPT każdego dnia realizuje swoje zobowiązania podjęte dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej. Dowodem tego jest fakt, że niektórzy zespoły postanowienia swoje wykonały w 175 proc. Na czoło wysunął się ten zespół, który do końca roku postanowił wykonać z odpadków bezużytecznych 30 tysięcy numerków do uli.

Pracownicy S. Knutel, M. Buda, M. Wróbel, M. Iskra, S. Grzesik i J. Kubit, którzy zamiast po jednym kociołku, wykonali ponad plan trzy kociołki.

Dzięki przedterminowej realizacji podjętych zobowiązań, załoga Zakładów Pasiecznych wykona plan roczny do dnia 1 listopada br.



Chłopi gromady Jakubowice, gm. Grabina w pow. Niemodlin, postanowili przejść na gospodarkę zespółową i dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej nazwać nową spółdzielnię imieniem Rewolucji Październikowej.

Inicjatywę założenia spółdzielni podjęła gromadzka organizacja partyjna, której członkowie: Janina Kaszubska, Maria Halliska i Witold Zmijewski stworzyli komitet założycielski. W wyniku przeprowadzonej akcji uświadamiającej wśród mieszkańców gromady dnia 22 października podpisał statut Rolniczego Zespołu Spółdzielczego 17 członków, w tym 8 kobiet. Nowozałożona spółdzielnia produkcyjna jest 52-gą spółdzielnią w pow. Niemodlin.

Na zdjęciu: Nowi członkowie podpisują statut Rolniczego Zespołu Spółdzielczego. CAF. fot. Seko

Słusunki egipsko-angielskie

LONDYN (PAP). Egipski minister propagandy Saleem w wywiadzie udzielonym korespondentowi czasopisma „Rose et Joussef” stwierdził, że „podczas rokowań z Anglią strona egipska nie zrezygnowała z żadnego ze swych zasadnych postulatów i w dalszym ciągu domaga się całkowitej ewakuacji wojsk brytyjskich oraz przyznania Egipciowi całkowitej swobody w decydowaniu o własnej polityce”.

Gwiazda przewodnia młodzieży świata

W 35 rocznicę powstania Komsomolu

Trzydzieści pięć lat temu partia Lenina-Stalina powołała do życia organizację młodych robotników i chłopów — Komsomol.

Troskliwie wychowany przez partię Komsomol był i pozostał jej wiernym pomocnikiem, jej bojową rezerwą. Zadania stawiane przez partię komunistyczną, Komsomol wykonywał zawsze z honorem. Droga, którą kroczył Komsomol, była drogą niełatwą, ale pełną chwały, drogą walki z największymi trudnościami, walki z wewnętrznym i wewnętrznym wrogiem, walki o wychowanie nowego człowieka, godnego epoki socjalizmu.

Zrodzony w czasach surowych, w latach walki z kontrrewolucją, Komsomol wszystkie swoje siły całą swoją energią podporządkował jednej sprawie — pomaganiu partii i ludowi w obronie Rewolucji Październikowej i jej zdobyczy. Setki oddziałów utworzonych z młodzieży robotniczej i chłopskiej stawały w szeregach Armii Czerwonej i z bronią w ręku walczyły przeciw wrogom ojczyzny.

W walkach o Woroneż przykład bohaterstwa i wierności Rewolucji dał komsomolec Ilija Koiłocza kin. Jedną z kompanii pułku, po zostająca na placówce, została otoczona przez wroga. Trzeba było dostarczyć natchmiast dowódcy kompanii rozkaz ostateczny. Koiłoczek przetrwał się przez linie wroga. Został zauważony i zaatakowany huraganem ogniem, odważny komsomolec został ciężko ranny.

Dieniklowcy rzucili się na niego. Jeden z żołnierzy uderzył go kolbą w plecy. Koiłoczek nie poruszył się nawet, nie dał znaku życia. Sądząc, że nie żyje, dieniklowcy oddalili się. Do pozwolonej kompanii pozostały jeszcze dwa kilometry. Ilija przez kilka godzin czuł się. Chwilami tracił przytomność, ale uparcie dążył do celu.

Rozkaz został dostarczony do dowódcy kompanii.

Nie tylko w zbrojnej walce komsomolcy wykazywali hart i nieśmiertelność. W latach odbudowy gospodarki narodowej, młodzież i Komsomol przeszły poważną próbę na nowym froncie pracy. Brak było węgla i żywności. Głód wypędził górników z kopalni. W Zagłębiu Donieckim zostało np. nie więcej, jak kilka tysięcy rebarczy. Partia zwróciła się do młodzieży z apelem — „Za wszelką cenę zwiększyć wydobycie węgla”. Młodzież z zapalem odpowiedziała na apel partii. Zebrania komsomolskie jednomyślnie uchwałyły: „Pracować bez chleba, nie pozwolić ostygnąć kotłom. Nie pozwolić zatrzymać się pompom!” Komórki Komsomolu w pełnym komplecie udawały się do pracy pod ziemią.

Gdy komunistyczna partia rozpoczęła prace nad uprzemysłowieniem kraju, Komsomol poświęcił się tej pracy ogromnie masą młodzieży.

W październiku 1930 roku wytworzyła się niebezpieczna sytu-

# Polska klasa robotnicza wykona z honorem zadania postawione przez III Światowy Kongres Związków Zawodowych

Przemówienie przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych Wiktora Kłosiewicza — wygłoszone na spotkaniu społeczeństwa Stolicy z delegatami na III Światowy Kongres Związków Zawodowych (skróty)

Oceniając ogólnie, zarówno zasięg Kongresu, obejmujący 88 milionów 600 tysięcy robotników, jak i głęboką problematykę i wysoki poziom polityczny jego obrad, oceniamy doniosłość podjętych przez Kongres uchwał i rezolucji, stwierdzając, że III Światowy Kongres Związków Zawodowych, tak co do swego zasięgu jak i znaczenia dla dalszego rozwoju międzynarodowego ruchu robotniczego, przewyższa wszystkie dotychczasowe wydarzenia w historii naszego ruchu.

Trzy podstawowe referaty oraz szeroka, swobodna dyskusja, w której uczestniczyło około 150 delegatów, pozwoliło na dokonanie gruntownej oceny kształtowania się sytuacji ekonomicznej i politycznej w okresie od ostatniego Kongresu w Mediolanie oraz na wytyczenie prawidłowej linii dla dalszej działalności światowego ruchu związkowego.

Z referatów oraz wystąpień przedstawicieli krajów kapitalistycznych i kolonialnych wylania się prawdziwe oblicze świata kapitalistycznego, przygnębiający obraz skutków szalejącej polityki zbrojeń i przygotowań wojennych, spadających całym swoim ciężarem na masę pracującą.

Oto np. w 12 krajach Europy zachodniej, objętej dobrodziejstwem „pomocy amerykańskiej” według oficjalnych da-

nych liczba całkowicie bezrobotnych wzrosła w okresie od 1948 r. do kwietnia roku bieżącego o 45 proc., osiągając stan 4 miliony 300 tysięcy ludzi. Przytoczone na Kongresie materiały wykazują, że w takich krajach jak Japonia, Indie, Kanada i Australia liczba całkowicie bezrobotnych wzrosła w tym samym czasie o 109 proc.

Równocześnie ze wzrostem bezrobocia pogarsza się nieustannie stopa życiowa ludności tych krajów.

Jeszcze poważniejsze rozmiary przybiera nieludzka eksploatacja ludności krajów kolonialnych i półkolonialnych. O stopniu tej eksploatacji świadczy choćby fakt, że np. górnik tubylczy w Północnej Rodezji otrzymuje płacę roboczą w wysokości 1/12 płacy robotnika europejskiego, zaś w Kenii płaca robocza ludności miejscowej jest nierzadko 50-krotnie niższa od zarobków robotników europejskich. Niezależnie od tego, jesteśmy świadkami nieludzkiej eksploatacji dzieci i kobiet.

Przytoczony podczas Kongresu bogaty zasób faktów i materiałów wykazał, w jakim stopniu na tle ogólnego zubożenia i nędzy mas pracujących rosną kolosalne zyski wielkich monopolów, tuczających się na polityce wyścigu zbrojeń.

Oto np. w Stanach Zjednoczonych zyski wielkich monopolów w r. 1939 do 40,9 miliarda, a więc o ponad 600 proc. w roku 1952.

Przebieg Kongresu wykazał, że hasło jedności działania partii realnym programem walki o podniesienie poziomu życiowego, podwyżkę płac, ubezpieczenia, o prawa związkowe, o trwały pokój, znajduje żywy odzew w sercach milionów ludzi na świecie.

Narastające z ogromną siłą walki narodowo-wyzwoleńcze w krajach kolonialnych, potępięte opór mas pracujących w krajach kapitalistycznych przeciw brutalnym praktykom deptania godności ludzkiej i suwerenności narodowej przez imperializm amerykański, wszystko to sprawia, że w dobie obecnej walka klasy robotniczej o swoje prawa ekonomiczne wiąże się nierozdzielnie z walką o wyzwolenie narodowe, o prawa związkowe, swobody de-

mokratyczne, z walką o pokój.

Walka, jaką prowadzi nieugięta klasa robotnicza państw kapitalistycznych i kolonialnych, znajduje swe mocne oparcie w osiągnięciach klasy robotniczej państw obozu pokojowego.

Z ogromną uwagą i skupieniem wysłuchali uczestnicy Kongresu wystąpienia przewodniczącego WCSPS tow. Szwernikera, mówiącego o położeniu pracujących w Związku Radzieckim, o sześciokrotnej niższej cenie, o stałym wzroście wysokości dodatkowych świadczeń państwa na rzecz pracujących w formie opieki socjalnej i akcji ubezpieczeniowej, w formie prowadzonego z rozmachem budownictwa mieszkaniowego, wreszcie o niespotykanym w innym ustroju rozwoju kultury i nauki wśród mas pracujących.

Osiągnięcia pokojowego budownictwa Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, które raz na zawsze zrzuciły z siebie jarzmo kapitalistycznego ucisku, stanowią dla mas pracujących świata kapitalistycznego świadectwo niezaprzeczalnej wyższości naszego ustroju nad ustrojem kapitalistycznym, źródło wielkiej siły moralnej, dającej im przeświadczenie o nieuniknionym zwycięstwie w ich walce.

W atmosferze wielkiego entuzjazmu zaaprobowane zostały przez Kongres zasadnicze dokumenty — rezolucja w sprawie ustanowienia na dzień 13 grudnia międzynarodowego dnia walki o zakończenie brudnej wojny w Wietnamie, apel do robotników Europy w sprawie niedopuszczenia do ratyfikacji układów z Bonn i Paryża i do odrodzenia odwetowego militarystyki niemieckiej, list otwarty do przywódców i członków organizacji związkowych, nie wchodzących w skład SFZZ, wreszcie manifest do robotników całego świata, wyzywający do ustanowienia jedności działania w imię obrony wspólnych celów i interesów.

Biorąc pod uwagę nasilenie aktów represji ze strony szeregów rządów kapitalistycznych, skierowanych przeciwko postępowym ugrupowaniom i dzia-

łaczom związkowym, Kongres podjął doniosłą uchwałę, zobowiązującą SFZZ do opracowania kart praw związkowych i swobód demokratycznych.

III Światowy Kongres Związków Zawodowych otwiera nowy etap w walce prowadzonej przez międzynarodowy ruch związkowy o lepsze jutro i pokojową przyszłość świata.

My, delegaci polscy, którzy mieliśmy szczęście i zaszczyt reprezentować polską klasę robotniczą na tym wielkim spotkaniu narodów, mieliśmy możliwość widzieć jak niezmiernie ważne i istotne dla walczącej klasy robotniczej świata kapitalistycznego jest każde nasze osiągnięcie.

Im większe są nasze siły, im większe osiągnięcia krajów naszego obozu — obozu socjalizmu — tym łatwiej jest im walczyć ze zniechęcającym je jarzmem ucisku kapitalistycznego.

Nasze zadania zatem, zadania związków zawodowych w obliczu tego historycznego Kongresu — to dalsza napięta walka o realizację naszych planów produkcyjnych, będących podstawą naszej siły, o oszczędną gospodarkę, o wysoką jakość produkcji,

— to dalsza troska o coraz pełniejsze zaspokajanie potrzeb socjalnych, bytowych i kulturalnych ludzi pracy,

— to dalsze umacnianie naszej więzi z klasą robotniczą całego świata, dalsze rozwijanie wymiany międzynarodowej, w imię zacieśnienia solidarności międzynarodowej klasy robotniczej,

— to bezwzględne całkowitopoparcie dla wszystkich poczynań, zmierzających do zapewnienia światu trwałego pokoju.

Jesteśmy przekonani, towarzysze, że polska klasa robotnicza, mająca za sobą bogatą tradycję walk w imię internacjonalizmu proletariackiego i tradycję wielkich bojów klasowych, mająca za sobą poważne osiągnięcia i wykazująca wielką ofiarną w realizowaniu naszych planów budownictwa socjalistycznego, wykona z honorem zadania, jakie postawił przed nami III Światowy Kongres Zw. Zaw. i przy czyni się swoim wkładem do przyspieszenia realizacji jego wielkich celów.

## W skarpie zboża w ciotówce na marne trójce



...znajduje się m. in. wielu chłopów z gromady Płatkowice gmina Wadowice Górne pow. mielecki. Chłopi ci jak np. Jan Kwiecień — sołtys, Stanisław Cisto, Władysław Krzysztofik, Franciszka Lenczak, Jan Sobolewski (starszy) dawno wykonali całkowicie plan obowiązkowych dostaw zboża pamiętając, iż terminowa realizacja planu posiada duże znaczenie dla naszej ogólnonarodowej gospodarki, przysparza korzyści pracującemu chłopstwu.

Są też w Płatkowcu tacy chłopcy jak Justyn Łoś, Katarzyna Lenczak, którzy dostawę zboża wykonali z nadwyżką. Dlatego też cała gromada Płatkowice powinna iść śladem swych produujących dostawców.



...pozostają niektórzy, — zwłaszcza bogatsi gospodarze z Płatkowca. Pierwsza miejsce wśród opieszalszy zajmują tu Władysław Cisko i Antoni Dudek. Cisko wykonał 13 proc. planu i zalega z dostawą 2270 kg zboża, Dudek z wykonał 36 proc. planu zalega 1246 kg. Obydwaj c bogacze wymienczone ziarnem gdzie skrupulatnie ukryli a teraz wrzeszczą po gromadzie, że to niby... „nie urosło panie dziejku”.

Nie spieszy się również wyrównać zaległości Józef Kozioł. Ten chociaż jest pracownikiem PRN — nie daje mobilizującego przykładu, hamuje wykonanie planu gromadzki go.

## Amerykanie gwałcą układ rozejmowy

PEKIN (PAP). Jak donosi z Kaesongu korespondent „Agencji Nowych Chin”, strona koreańsko-chińska poinformowała o 4 nowych wypadkach pogwałcenia przez amerykańskie lotnictwo wojskowe układu rozejmowego. Od chwili podpisania i wejścia w życie rozejmu, liczba wypadków pogwałcenia przez Amerykanów układu rozejmowego na obszarze powietrznym i lądowym sięga 100.

Mimo, że strona amerykańska na posiedzeniach wojskowej komisji rozejmowej potwierdziła 15 faktów naruszenia przez jej samoloty układu rozejmowego — stwierdza korespondent — nie podjęła ona skutecznych kroków w celu zapobieżenia podobnym incydentom.

## Wzrost bezrobocia w Indiach

LONDYN (PAP). Dziennik „Hindustan Standard” donosi, że poza 28 fabrykami włókienniczymi w Ahmedabadzie, które zapowiedziały, że zwolnią 25 tys. robotników, jeszcze 6 fabryk w innych miastach zamierzają również pozbawić pracy 8 tys. włókienników, w związku z przejściem na mniejszą ilość zmian. W ten sposób — jak podkreśla dziennik — w samych tylko fabrykach włókienniczych Ahmedabadu i około licznych miast, zwolnionych w stanie w najbliższym czasie 33 tys. robotników.

## Rozruchy w prowincji Niassa

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z prowincji Niassa, że w rejonie Cholow doszło do poważnych rozruchów, podczas których oddziały brytyjskie zabiły czterech i zranili 32 Murzynów.

Jak wynika z raportu komisara okręgu, rozruchy spowodowane zostały buntem rdzennej ludności przeciwko polityce terroru i wyzysku ze strony władz kolonialnych.

# Gwiazda przewodnia młodzieży świata

(Dokończenie ze str. 1)

czony na 13 dni przed terminem. Tak to komсомолcy bezgranicznie ofiarną postawą, osobistym przykładem, heroicznym wysiłkiem potrafili nie tylko sami przodować w pracy, ale i porwać za sobą innych.

Nie było takiej dziedzinie budownictwa, w której komсомолcy nie braliby czynnego udziału. Komсомолcy budowali nowe miasta, opanowywali nieprzebyte tajgi, zdobywali złotodajne ziemie Syberii, objawiały szelostwo nad marynarką wojenną i lotnictwem zasilił je w kadry swych najlepszych.

A gdy to wszystko, co zbudowali, zagrożone zostało zdradzieckim najazdem hitlerowskim, komсомолcy zamienili kilofy na karabiny, tokarki na działa pancerne, traktory na czołgi, topaty na granaty. Komсомолcy na wezwanie partii stanęli w pierwszych szeregach obrońców ojczyzny. Niesposób wymienić nawet tylko z nazwiska tych wszystkich, którzy jako bohaterowie złożyli swe młode życie w służbie narodu i sprawy socjalizmu. Na skałach Murmańska komсомолcy-lec-marynarz, Iwan Słwko, ogniem karabinu maszynowego ostanął odwrót oddziału morskiej

floty. Przez dwanaście godzin z rządu bronili on stoków wzgórz. Wrogowie otoczyli go i podeszli blisko, wówczas Słwko rzucił się naprzód z okrzykiem: „Rosjanie nie poddają się!” i ostatnim granatem wysadził w powietrze siebie wraz z otaczającymi go wrogami.

Powszechnie znane są czyny Zoi Kosmodemianskiej, Olega Koszewoja, Aleksandra Matrosowa, Lizy Czajkiny i tysięcy innych znanych i bezimiennych bohaterów — wiernych synów i córek radzieckiej ojczyzny. Źródłem bohaterstwa czynów i wiary w zwycięstwo była wielka idea, której służyli, idea socjalizmu i pokoju.

Wierni tej idei Komсомолcy, po zwycięstwie nad faszystem, wraz z całym narodem radzieckim przystąpił do odbudowy zniszczonego wojną kraju. Na budowie Kanału Wołga-Don i Morza Cymańskiego, przy załesianiu, pustynnych obszarów i wznoszeniu potężnych moskiewskich wieżowców, młodzi robotnicy, technicy, agronomowie i inżynierowie wszystkie swe siły, cały zapal i wiedzę oddają sprawie, która jest dla nich sprawą najwyższą — budowie komunizmu.

Komсомолcy stale i systematycznie podnosi na coraz to

wyższy poziom pracę polityczno-wychowawczą, pracę, która ma na celu ukształtowanie nowego człowieka, godnego epoki komunizmu. Ta właśnie praca w dziedzinie ideowo-politycznego wychowania młodzieży jest źródłem osiągnięć Komсомолu. Komсомол nauczyl całą młodzież rozumieć te prawdy, że w realizacji zadań postawionych przez partię, napotykać będzie na trudności i że zadanie polega na tym, aby te trudności pokonać. Komсомолcy nie lekają się trudności i nie uginają się przed przeszkodami. Pokonują je, i to z dniem każdym z coraz lepszymi rezultatami i coraz większą energią i umiejętnością.

I w tym tkwi ich siła. Trzydzieści pięć lat — to szmat historii. Trzydzieści pięć lat historii Komсомолu — to okres wielkich walk i wspaniałych zwycięstw.

Te lata — to najlepszy, praktyczny podręcznik walki i pracy dla młodzieży całego świata. Z historii Komсомолu miliony młodych ludzi czerpią wzór bohaterstwa i ofiarności w walce o ustrój sprawiedliwej i społecznej, w służbie najsłabszej i idea. Dla

## Wyrok w procesie faszystowskich szpiegów i dywersantów

OLSZTYN (PAP). Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Olsztynie zapadł wyrok w procesie przeciwko szpiegom i dywersantom, którzy inspirowani przez neohitlerowców z Bonn zerzuli wrogą antypolską propagandę, usiłowali siać terrorem wobec ludności Warmii i Mazur, oraz uprawiali szpiegostwo na rzecz centrali wywiadu w Berlinie zachodnim.

Dwaj z nich, a mianowicie Joachim Schaak i Helmut Sadowski są wychowankami hitlerowskiej organizacji „Jung Volk”, nielegalną działalność rozpoczęli oni już od chwili

wyzwolenia Warmii i Mazur spod hitlerowskiej okupacji. Licząc na rychły wybuch trzeciej wojny, gromadzili broń palną, następnie zaś organizowali zbiorowe słuchanie audycji neohitlerowskiego radia zachodnio-niemieckiego RIAS, szerzącego wrogą antypolską propagandę, skierowaną przeciwko naszym Ziemiom Odzyskanym.

Pod wpływem antypolskich audycji Schaak i Sadowski utworzyli z grona b. wychowanków hitlerowskich organizacji młodzieżowych nielegalne grupy dywersyjne.

W czasie ostatniego napadu, dokonanego przez bandę na poczcie w Baranowie jesienią 1951 roku, Schaak został rozpoznany. Poszukiwany przez władze bezpieczeństwa zbiegł do Berlina zachodniego.

Schaak przescholony został w Niemczech zachodnich w dziedzinie wywiadu i dywersji. W czasie kilkakrotnych nielegalnych przyjazdów do kraju od wiosny 1952 r., Schaak zwerbował na agentów wywiadu Helmuta Sadowskiego oraz Jerzego Szmidta. Uzyskiwane od swych agentów informacje przekazywał Schaak „Konradowi” w Berlinie zachodnim.

W styczniu br. — Schaak został aresztowany.

Przewód sądowy i zeznania licznych świadków w pełni potwierdziły winę oskarżonych.

Sąd skazał Joachima Schaaka na karę śmierci, pozostałych zaś oskarżonych — Helmuta Sadowskiego — na karę 15 lat więzienia i Jerzego Szmidta na karę 12 lat więzienia.

## Handel dziećmi w Singapurze

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Bangkoku, że wynika z doniesień prasy w Singapurze sprzedaje się co rok przeszło 1.000 dzieci. Prasa podkreśla, że do sprzedawania dzieci zmuszani są rodzice, którzy nie są w stanie ich wyżywić. Rodzice żyjący w nędzy oddają dość często swe dzieci za chleb lub kilka metrów tkaniny.

Aleksander Nasjelski



# IDZIE O SOJUSZNIKA

**S**ciemniało się. Przez małe okienka bielejącej w dali chatki, mdło polykwało światło. W izbie zastanęłam całą rodzinę sekretarza podstawowej organizacji partyjnej gromady Łazy (gm. Rądyno). Wrócił z pola. Jest członkiem spółdzielni produkcyjnej — dzielił się z rodziną wrażeniami dnia. Później pokazywał mi wykazy produkcyjnych w dostawach. Trzeba było nachylać się nisko nad stołem, aby dojrzeć cyfry i nazwiska w nikłym świetleki nafotowej lampy. Zona sekretarza nie bez zazdrości w głosie powiedziała:

— Tak to jest... My tu męczymy się przy tej „naffotce” a tamci (sąsiednia gromada) już se siedzą przy żarówce... Kiedy u nas doprowadzą elektrykę...

Ostatnie słowa wypowiedziała ni to pytając, ni to w zadumie.

W gromadzie jest wielu pracujących chłopów. Pilnie wypełniają swe powinności wobec gospodarza naszej wielkiej Ojczyzny. Jest wielu niestety, jeszcze takich, co by ciągli skąd tylko można na swoje podwórko — nie w zambian nie dając Chochoy taki Czechut. Ma wiele ponad 4 ha (prawie 3 ha zapuścił na łąkę) mówi, że zbierał 140 kg żyta, a jak twierdzi gromada, było tego najmniej 20 razy więcej. Od dwóch lat nie odstawił ani kilograma. Za to pierwszy jest w GS-ie po chleb. Chodzi z workiem — bo dla siebie i dla konia...

Uczciwi chłopci oburzają się i słusznie. Bo czy tak ma wyglądać sojusz?

Elektryfikacja, kino, nowa szkoła, ośrodek zdrowia. GS nawozy, cement — skąd to wszystko się bierze — z miasta. Kto buduje punkty użyteczności publicznej i zakłada światła — państwo. Więcej państwo da wsi, im więcej będzie jej wkład do budownictwa fabryk, które będą własnością ogólnonarodową pracującej i dobrej całego narodu — przeczyna to nawet oporni. Ale winno przemówić sumienie. I nie tylko sumienie...

## SOJUSZNIK

Tak bywa, że niejedni chłop pod wpływem kulackiej plotki się zawaha. A może rzeczywistość nie warto się spieszyć. Czeka. Nie potrafi sam sobie ustawić miar. Sądzi — sprzedam na wolnym rynku — więcej dostanę. I tu potrzebne jest mądre słowo agitatora. Potrzebne też sumienie i zdrowy rozum. Państwo przecież zapłaci nie tylko miasto, ale i wieś w mąkę i chleb. Nie ma więc strachu przed przednowkami. Nie ma obawy przed skokami cen — jak to było przed wojną. Chłop pracujący nie mając z nikąd pomocy — często na opłacenie zadłużenia u bogaczy i podatków, sprzedawał zboże zaraz po żniwach, kiedy było ono najtańsze. Za to na przednowku nie było co jeść. Trzeba było iść do bogacza i pożyczyc na zasadzie 2 za 1, sprzedać za bezcen zbiory na pniu czy też kawał ziemi. I kto na tym wygrał? Bogacz, spekulant, kulak. Mając pieniądze zdobyte drogą oszustwa i wyzysku niewiele odczuwali oni zwykły cen artykuły przemysłowe. I dzisiaj nawrotem takich stosunków chciałby bogacz wiejski i spekulant.

Ale odległe i niepowrotne już tamte czasy Państwo sojuszu robotników i chłopów jest najlepszą tego rękojmnią. Dziś nie ma bankrutujących i zadłużonych u bogacza i kulaka gospodarstw. Nie trzeba robić nadzwyczajnych. Dzieci chłopskie, które są zbyt dno na gospodarstwie wyposaża państwo — dając im naukę, zawód i pracę. Kredyty udziela państwo zainteresowane nie w rychłym upadku, ale w stałym rozwoju gospodarstw indywidualnych, w wzmocnienie ich produktywności i zamożności chłopstwa pracującego.

Tak — ma tu wiele do powiedzenia sumienie. Trzeba brać od państwa, bo takie jest prawo, zagwarantowane Konstytucją. Trzeba jednak iść do państwa, aby było więcej co do brania — bo i taki jest obowiązek zapisany w Konstytucji.

To, oni — kulacy i spekulanci siejąc plotki, judząc i szczując na władzę ludową, chcieliby nawrotem do starego — doraźnie wprowadzić zamieszanie w cenach i zbić kapitały kosztem chłopów pracujących i robotnika. I tutaj już trzeba nienawidzić. Bo czyż można mieć sumienie do tych którzy chcieliby bankrutować i bezrobocie na wsi — głodną go przednowka wędrowki w świat za chlebem?

Szczekaczki kapitalistyczne często mówią — za nimi powtarza wróg klasowy — kulak a niejednokrotnie otumanieni chłopci pracujący — o raj, w jakim żyje chłopstwo w ich krajach. Oto on — ten raj.

Jak podają dane statystyczne — dług hipoteczny farmerów (chłopów) amerykańskich wzrósł z 4,7 miliarda dolarów (1946 r.) do 6,7 miliarda dolarów w 1952 r. W ciągu tylko pięciu lat (1945 — 1950) zbankrutowało 480 tys. farmerów. Czego to dowodzi? Po prostu nasuwa się przysłowie: „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie”.

Bo i wziąć sprawę na prosty rozum. Kulak sieje plotki i świadomie, bo ma w tym swój cel. Ale trzeba już naiwności



żebym jego brednie uwierzył. Wystarczy przecież zastanowić się, rozprzeć, aby się przekonać co dobre, a co złe — tak powie niejedni agitator. I dopowiem: trzeba pokazać i podsunąć myśli — aby zdemaskować kulaka i uwolnić walającego się od wątpliwości. Jest wielu członków partii — agitatorów, aktywistów rad narodowych, aparatu skupu — którzy tak właśnie robią. Ale są jeszcze wypanki, że do chłopów pracujących, do sojusznika, który znalazł się w ślepej uliczce i sam z niej, o własnych siłach nie może się wydostać — podchodził się jak do wroga.

Towarzysze z GRN w Człudeu nie tylko, że masowo wysyłają nakazy (bez pracy uświadamiającej), ale często podnoszą głos i rozkazują. A przecież o ile łatwiej z chłopem pracującym porozmawiać po ludzku, przekonywać, doradzić, jeśli potrzebna zamienność — nie tracąc nic na stanowczości.

Jakże często odpycha się chłopów pracujących od władzy ludowej, dopuszczając do biurokracji w załatwianiu ich spraw. Nie jest w Człudeu wypadkiem odosobnionym ukaranie grzywną za niewywiązanie się ze skupu — podczas gdy ukarany zdążył zapomnieć kiedy się wywiązał.

W gromadzie Grzeska pow Przeworsk sołtys w ten sposób „uświadamia” gromadę, że odczyta pismo, zagroził różnymi plagami za niewywiązanie „ninijszego” i na tym koniec.

Wiele daje do myślenia styl pracy sołtysów w akcji skupu, skoro — jak mi opowiadał jeden towarzysz, powiem sołtys będąc na zebraniu w GRN w Rądynie przyłożył mu na delegację pieczęć, bo po co ma jeździć i niepotrzebnie się trudzić?

Warto tutaj się nad tą sprawą zastanowić. Warto popracować nad sołtysami, aby i oni stali się działaczami.

## SPÓJNIA

Akcja skupu, zboża — to wielka kampania polityczna. W jej ogniu winien okrzepnąć sojusz robotników i chłopów pracujących. Nie wolno więc tym bardziej w tej akcji ograniczać się do strony skupu.

A często przecież sprawy mające zasadniczy wpływ na przebieg dostaw bywają traktowane marginesowo, pobłaźliwie. Trzeba i należy z całą stanowczością egzekwować należności z tytułu obowiązkowych dostaw. Ale z drugiej strony trzeba i należy skrupulatnie i terminowo rozpatrywać chłopские odwołania. I tutaj widocznie się częste zaniedbania. W Łączkach Kucharskich leżą całe stopy odwołań. Wielu też chłopów wstrzymuje się z dostawami. A przecież o ile lepiej sytuacja w tej gminie wyglądałaby, gdyby odwołania były rozpatrywane terminowo, obojętnie — odmownie czy przychylnie, gdyby aktyw w ślad za podaniem rozpatrzoną przychylnie wyjaśnił dla czego tak się stało, co zostało uwzględnione, że zastosowano ulgi i przykładowo dla czego odwołano tej ulgi drugiemu. Nie trzeba chyba uzasadniać, że wówczas i potę odwołań by zmalował — wzrosła by dostawa. Kulak namawiający do masowego pisania podań o ulgi straciłby niewątpliwie posłuch wśród tej młodej uświadomionej części chłopstwa pracującego. Walka z takim stylem pracy, jaki cechuje GRN w Łączkach Kucharskich jest konieczna i nie tylko od strony załatwiania odwołań. Wiele zależy również od usprawnienia pracy naszego aparatu zaopatrzenia. My

zemy przecież już obecnie coraz więcej towarów pierwszej potrzeby i innych artykułów w posyłać wsi. Przemysł produkujący ich coraz więcej. Wzrasta stopa życiowa chłopstwa — są większe upodobania, większe potrzeby i możliwości zakupu. Jest wiele innych spraw, które wymagają usprawnienia, a zaniebane, nie kontrolowane najeżycie niektóre placówki, których przeznaczeniem jest obsługa wsi, często nie spełniają swojego zadania. A przecież i od tego jak one pracują, zależy nie tylko przebieg skupu, ale wzrost zaufania do władzy ludowej, przywiązanie do sojusznika — klasy robotniczej.

Tymczasem wciąż jeszcze w Zalesiu pow Lubaczów w GS-ie dzieją się nadużycia i pijaniswo. Często przez Górecki i kontroler z powiatu Skowronski chodzą sobie na świeże powietrze do lasu „na lila”. Mało. Piją pospołu z magazynierką. Zaś węgierski „przebiega” w ręce spekulantów z Lubaczowa. Okręgowy Zarząd Kin przyrzekł „Nowinom”, że Zalesie ujmie planem pracy kina obwodowego w III kwartale. Jak dotąd chłopci, którzy cieszyli się, że wreszcie zobaczą ładny film — czekają na darmo — choć już przestali się cieszyć, bo i czas na zwłóknienie w słowo dane przez poważną przecież instytucję. Mało tego, ludność nie tylko tej gminy, ale powiatu jest praktycznie pozbawiona opieki lekarskiej. Lekarz powiatowy jest bezustannie za jęty... wódką.

Chłopi w Korczyniu chcieli odstawić zbiorowo ziemniaki — sprzeciwił się temu delegat skupu. Podobno miał tylko dwie wagi i... brakowało ludzi do ważenia...

Wystarczy faktów. Warto natomiast zastanowić się, z czego one wynikają. Ołóż przede wszystkim brak ścisłej, systematycznej kontroli ze strony naszego aktywu partyjnego, który jakoś nie potrafi dostrzec powiązania między sprawą skupu a tymi — na pozór drobnymi, różnorodnymi sprawami. Ale czego to dowodzi?

Aby dobrze ustawić sojusz, trzeba dbać o sojusznika. Nie tylko od tej strony ustnej — agitacyjnej. Na równi ważnym jest należyte i pełne wykorzystanie tych wszystkich dobrodzieństw władzy ludowej przez chłopów pracujących. Dla których przecież są one przeznaczane. Wówczas, gdy walczyć o skup — dbać będziemy i o zaopatrzenie, lepij trafić będzie nasza argumentacja do naszego sojusznika celniej godzić będzie w podstawy machinacji wroga klasowego — kulaka i spekulanta.

Chłop pracujący musi wiedzieć i odczuć, że z bożę jest potrzebne nie tylko dla robotników do miasta, ale również dla dobra wsi pracującej wbrew kulakom i spekulantom.

Wbrew ich popleceniom z oceanu i ich nabożnym żrećmiom przywrócenia u nas „całun” sprzed wojny i dzisiejszego — jaki u nich panuje.

## AKTYW

Szczególnie pilnym zadaniem partii w walce o pełną realizację skupu zboża jest mobilizowanie do aktywnego udziału w niej przodowników dostaw i aktywów kulturalnych. Przykładem dobrej pracy politycznej i agitacyjnej może być np. wieś Łowiska w gminie Konięcki. Tam organizacja partyjna potrafiła włączyć do pracy cały aktyw kulturalny. M. in. nauczycielstwo zainteresowało akcją skupu młodzież — w rezultacie tej i innych form pracy, gromada wywiązała się w 100 proc. z obowiązkowych dostaw zboża.

Zle natomiast wygląda praca z aktywem kulturalnym w Łączkach Kucharskich. Nawet na zebraniu (na 11 nauczycieli) przeliczali zaledwie 1. A trzeba stwierdzić, że tamtejsze nauczycielstwo cieszy się zafiancamentem chłopstwa. Często szukają chłopów drogę do nauczyciela, aby wyjaśnić nurtujące ich wątpliwości. O wiele lepiej byłoby, gdyby nauczyciele sami szukali rozmówcy — wiele dobrego mógłby zdziałać i w interesie wsi i miasta.

Tamtejsza organizacja partyjna również wykazuje bezwład. Tylko minimalny procent towarzyszy z organizacji partyjnej bierze udział w agitacji.

Aktywni towarzysze nie umieją czy też nie chcą ustosunkować się do tych biernych. A trzeba byłoby tym się zająć. Co to za żołnierz, który ucieka z linii walki? A od członka partii wymaga się nie tylko przodownictwa w dostawach, ale aktywnej pracy przede wszystkim z wahającymi się, którzy z tych czy innych względów znajdują się pod wpływem wrogiej plotki. Właśnie członek partii winien zartoszować się o tych ludzi, rozładować wątpliwości, dostukać się siewcy plotek — zde-maskować go, jego prawdziwe oblicze przed całą gromadą.

Trzeba więcej, różnorodnej w formie pracy wyjaśniającej, czujności i bardziej zdecydowanej walki z wrogiem klasowym. Więcej troski o potrzeby chłopstwa pracującego i inicyjatywy w walce o skup zboża.

Idzie o sojusznika.  
IGNACY WIRSKI

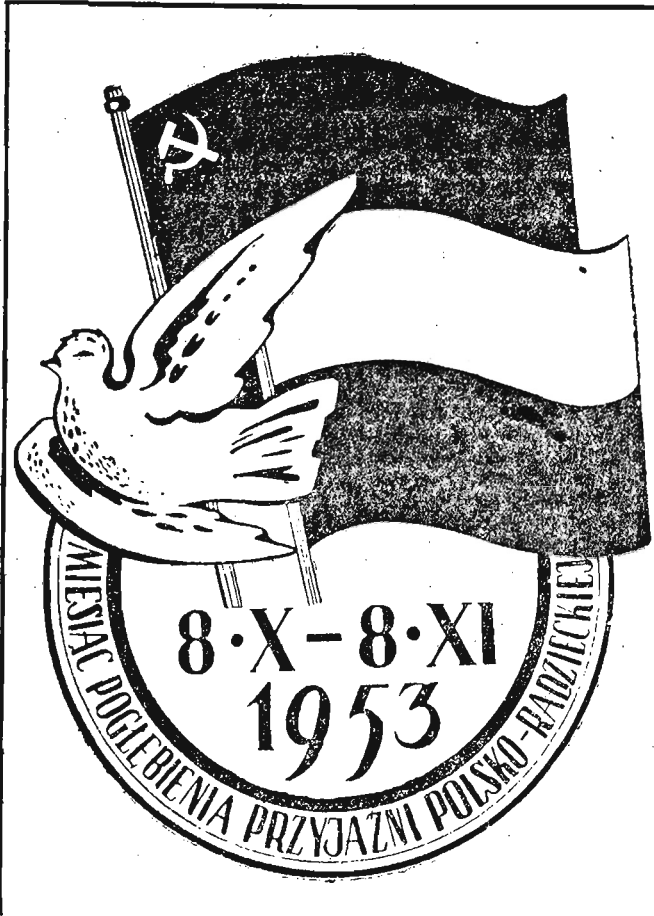


Wieś rzeszowska w IV kwartale br. w porównaniu z takim samym okresem roku ubiegłego otrzymała masę towarową wartości większej o 87,5 milion. zł. W tym: produktów naftowych — 26 proc. więcej cementu — 306 proc., razem materiałów budowlanych — 175 proc. więcej, naczyń emalowanych — 25 ton, skóry podszewkowej — 558 proc. więcej itd. itd.





# Braterska dłoń radzieckiego człowieka



Chodzimy gwarynymi ulicami, po których mkną szybkie „Warszawy”, jeżdżą ciemnozielone „Lubliny”. Traktor stał się codziennym zjawiskiem na naszej wsi. Mijamy nowobudujące się domy, przy których pracują wysmukłe, strzeliste dźwigi. Sami być może mieszkamy w świeżym jeszcze od tynku i wapna osiedlu, pracujemy w nowej fabryce, hucie czy kopalni. Wielu z nas posługuje się nowymi maszynami, urządzeniami mechanicznymi, skomplikowanymi automatami. Codziennie niemal dowiadujemy się z prasy i radia o jakimś osiągnięciu gospodarczym, o uruchomieniu zakładu produkcyjnego, o otwarciu szkoły, żłobka czy klubu.

Częstokroć nie uświadomiamy sobie w pełni, że wiele z tego, co nas otacza, co zbudowaliśmy, że wszystkie nasze osiągnięcia zawdzięczamy nie tylko naszej wytrwałej, ofiarnej pracy, ale także braterskiej pomocy Związku Radzieckiego. Dymity jeszcze zgliczają ruiny na przeoranych wojną polskich ziemiach. Wyrędziali ludzie wracali ze wszystkich stron do swych domów i jakże często odnajdywali zamiast nich kupę cegieł i kamieni. Brakło chleba. Groził głód. Nie było zboża na siewy.

Wtedy z Kraju Rad, również przeciw zrujnowanej wojną, nadeszły telegraficzne wiadomości:

PRZESYŁAMY 30 TYS. TON ZBOŻA — ROSYJSKA

FEDERACYJNA SOCJALISTYCZNA REPUBLIKA RADZIECKA; „DLA ODRODZONEJ, WOLNEJ WARSZAWY: 15 TYS. TON ZYTA, 1500 CETNARÓW OLEJU SŁONECZNIKOWEGO, 1000 CETNARÓW CUKRU I 50 CETNARÓW SUSZONYCH OWOCÓW DLA DZIECI — UKRAIŃSKA SOCJALISTYCZNA REPUBLIKA RADZIECKA”...

Była to pierwsza, doradza pomoc.

Z czasem przekształciła się ona w pomoc systematyczną, planową, długofalową, rosnącą z miesiąca na miesiąc. W pierwszych po wojnie, najtrudniejszych latach otrzymaliśmy milion pięćset tysięcy ton zboża i dziesiątki tysięcy ton żywności. Pomoc narodów radzieckich pomogła nam obsiać pola, uniknąć głodu, wyjść obronną ręką z szantażu imperialistów amerykańskich, którzy głodem chcieli zmusić nas do uległości.

Kraj trzeba było dźwignąć z ruin. Sterczały nagie mury wypalonych hal fabrycznych, ziały pustką wygasłe piece, w zawałonych chodnikach górniczych czaiła się śmierć. Ofiarą jest nasz naród, pełna twórczej energii jest nasza klasa robotnicza. Ale przy najofiarniej szej pracy klasy robotniczej, przy pełnej poświęcenia pracy narodu, nie dźwignęlibyśmy ojczyzny tak szybko do życia, gdyby nie braterska pomoc Kraju Rad.

Otworzyły się radzieckie semafory. Kierunek: demokracja, czeska Polska, Z Moskwy, Kijowa, Leningradu i dalekiego Uralu szły transporty maszyn i narzędzi dla uruchomienia zniszczonych hut i kopalni, linii komunikacyjnych i fabryk. Dzięki temu mogliśmy w 1949 roku na dwa miesiące przed terminem wykonać trudne zadania trzyletniego planu odbudowy gospodarczej kraju.

A potem przyszedł okres budowy siły i podstaw dobrobytu narodu, urzeczywistnienia śmiałego zamierzenia odrobienia w ciągu bieżącego dziesięciolecia zaoferowania stuleci. Zaczęliśmy kłaść fundamenty socjalizmu. I znowu spieszy nam z pomocą Kraj Rad. Umowy gospodarcze gwarantują nam materiałowo - techniczną bazę dla naszej sześciolatki. Dostawy inwestycyjne dla Polski opiewają na miliardowe sumy. Spłata kredytów jest rozłożona na bardzo długi okres, na czas, gdy nowouruchomione obiekty przemysłowe będą już produkować.

Znowu otworzyła się „zielona droga”. Na mapie Polski zaczęły się zapalać światła gigantycznych budów. Zaczął zmieniać się nam krajobraz, wyrzuciły w niebo rusztowania i kominy. Zniknęły zgarbione wieki chaty podkrajowskiej wsi Mogiła. Nowa Huta wyrosła jak nowe życie. Da nam ona tyle stali, ile produkowały przed wojną wszystkie huty łącznie. Na podwarszawskich piaskach Żerania wzniósł się nowoczesna fabryka samochodów osobowych, a w Lublinie, historycznym mieście Manifestu PKWN — fabryka samochodów ciężarowych. Kępczasty, podmokły teren Jaworzna zajęła gigantyczna elektrownia o niespotykanej dotąd u nas mocy 300 MW. W Piotrkowie ruszyła część wspaniałego kombinatu bawełnianego, a w Wierzbicy jedna z największych cementowni w Europie.

Do końca 1955 roku uruchomimy, dzięki pomocy ZSRR 52 gigantyczne, kluczowe zakłady przemysłowe o podstawowym znaczeniu dla dalszego rozwoju naszej gospodarki. Radziecka dokumentacja, która w wypadku Nowej Huty obejmuje z górą 100 tys. różnych rysunków oraz kilkadziesiąt tomów, zawierających obliczenia i zestawienia, kompletne urządzenia fabryk, hut, elektrosilowni o nieznanym u nas precyzji i wydajności — oto braterska ręka naszego przyjaciela.

Poza to każda gałąź naszego przemysłu zasilana jest z ZSRR najnowocześniejszym sprzętem technicznym. Radzieckie kombaj-

ny węglowe pracują w naszych kopalniach. Koparki, dźwigi i transportery — w budownictwie miast i miast, kanałów i koci, w wysokowydajnych turbinach zostały wyposażone huty im. Bieruta i „Kosciuszko”. Zgniatacz o wydajności około 1/mil. ton rocznie, przystany z ZSRR, pracuje w hucie „Bobrek”.

Ale to przecież nie wszystko. Z Kraju Rad otrzymujemy bezpłatne licencje na korzystanie z radzieckich patentów, przepisy technologiczne dla wielu rodzajów produkcji przemysłowej. Korzystamy z wyników wieloletnich trudnych poszukiwań i żmudnych prac uczonych, inżynierów i robotników Kraju Socjalizmu. I to właśnie m. in. pozwala nam rozwijać nieznaną u nas przed wojną gałęź przemysłu, rozszerzać asortyment produkowanych towarów, wprowadzać nowe, bardziej postępowe procesy technologiczne. Może o tym powiedzieć niejeden inżynier i robotnik przemysłu chemicznego, maszynowego, chemicznego, materiałów budowlanych, spożywczych i innych.

Z kraju zwycięskiego socjalizmu przychodzą do nas cenne surowce, jak rudy żelazne, manganowe i chromowe, miedź, aluminium, chemikalia, ropa naftowa, bawełna i wiele innych. W 1952 roku wartość polsko - radzieckich obrotów handlowych była ośmiokrotnie większa niż w 1945 r. a ogólny udział Związku Radzieckiego w handlu zagranicznym Polski wyniósł 31,9 proc.

Przyjeżdżają do nas ze Związku Radzieckiego specjaliści i konsultanci, montażyści i konstruktorzy. Służą nam radą, doświadczeniem. Nie żalują sił, aby nauczyć naszych ludzi umiejętności budowy nowoczesnego przemysłu opanowywania produkującej technologii. Załoga Nowej Huty Jaworzna II dobrze zna nazwiska radzieckich doradców i rzeczoznawców — inżynierów Szemiota, Gulenka, czy Niekrasowa. Pod nadzorem radzieckiego inżyniera Szynkorka montowali robotnicy zgniatacz w Hucie Bobrek. Załogi Żerania i FSC w Lublinie pamiętają serdeczne wskazówki inżynierów Czumachowa, Szarubina, majstrów Krylowa i Romowa.

Na praktykę do wielkich zakładów w Moskwie, Gorkim, Swierdłowsku czy do Zagłębia Donieckiego wyjeżdżają setki naszych inżynierów, robotników i studentów. Najbardziej postępową wiedzą, wieloletnie doświadczenia ludzi radzieckich stoją dla nich otworem.

Wieczorem nad ciemnym niebem Warszawy błyska światła

budującego się Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina. Z odległości 50 kilometrów widoczny jest ten kolos. Wspomniany dar narodów radzieckich, największy gmach w Polsce, jest symbolem radzieckiej pomocy i przyjaźni, a jednocześnie wieścią szkołą nowoczesnego budownictwa.

Takie są fakty. Mówią one same za siebie. I jeżeli stajemy się jednym z produkujących gospodarstw krajów w Europie, prześcigniętymy Włochy i doganiamy Francję, jeżeli kraj nasz jest silniejszy niż kiedykolwiek, jeżeli z myślą o człowieku, o zaspokajaniu jego potrzeb urzeczywistnimy program Frontu Narodowego i budujemy socjalizm — to zawdzięczamy to w ogromnej mierze szerokiej i wielostronnej pomocy Kraju Rad.

Zaden kraj kapitalistyczny nie mógłby udzielić nam tak skutecznej, tak braterskiej i na tak wysokim poziomie technicznym stojącej pomocy, jakiej udziela nam Związek Radziecki. Pomoc ta jest nie tylko maksymalnie tania i technicznie pierwszorzędna, ale u jej podstaw leży szczerze pragnienie wzajemnej współpra-

cy, osiągnięcia wspólnego podmiensia gospodarki.

Pomoc ta jest wyrazem stosunków braterstwa i przyjaźni krajów obozu socjalizmu pod przewodnictwem ZSRR. Tylko kraje, które łączą nierozdzielnie wielką ideę Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, które kroczą drogą likwidacji wyzysku człowieka przez człowieka, mogą ustalać swe stosunki na zasadzie braterskiej pomocy i współpracy. Tylko te kraje są zainteresowane, aby w coraz większym stopniu zaspokajać potrzeby materialne i kulturalne milionów ludzi pracy.

Pomoc i przyjaźń ZSRR, rozszerzenie i pogłębienie współpracy z Krajem Rad, są życiodajnym źródłem naszej siły, gwarancją, że nasza walka o dobrobyt człowieka i o szczęście narodu będzie coraz skuteczniejsza, coraz szybciej przynosić będzie pożądane wyniki.

B. TRONSKI



Dumnie wystrzela w górę ponad dachami Śródmieścia Warszawy — Pałac Kultury i Nauki. CAP — fot. Z. Wdowiński.

Z każdym rokiem coraz lepiej poznajemy naród radziecki i jego kulturę, a ludzie radzieccy coraz więcej wiedzą o Polsce Ludowej, o nowych ludziach wyzwolonego z podwójnej niewoli przez Armię Radziecką kraju.

Powazną rolę w wielkim dziele zbliżenia obu bratnich narodów spełniła powstała przed niespełna dwoma laty Instytut Polsko-Radziecki. Stał się on dla społeczeństwa naszego instytucją bliską, potrzebną, z sympatią i dumą śledzi ona rozwój tej młodej i nowej w swych założeniach placówki naukowej. Zainteresowanie i przyjazny stosunek szerokiej mas społecznej do Instytutu jest bodźcem dla pracowników Instytutu do coraz owocniejszej, coraz bardziej intensywnej pracy. Praca ta nie jest najłatwiejsza. Nauka burżuazyjna przez długie dziesięciolecia robiła wszystko, aby prawdę o stosunkach, które zawsze łączyły i łączą bratnie narody, zagmatwać, fałszować, wypaczać. I jeszcze całe lata potrwa praca, by prawdę o stosunkach polsko - rosyjskich radzieckich i radziecko-polskich oczyścić z kłamstwa, by ukazać przyjaźń obu narodów, która datuje się od wieków. I to jest właśnie najważniejszym zadaniem sekcji naukowych Instytutu.

W chwili obecnej pracują cztery sekcje naukowe: sekcja tradycji przyjaźni polsko-rosyjskiej i polsko-radzieckiej, sekcja historii

## W SŁUŻBIE IDEI PRZYJAŹNI

PROF. DR MŁYNARSKI

Dyrektor Instytutu Polsko-Radzieckiego

ZSRR, sekcja historii literatury rosyjskiej i radzieckiej oraz sekcja języka rosyjskiego.

Sekcja tradycji przyjaźni łączącej nasze narody opracowuje w uzgodnieniu z Komitetem Słowistyk i Rusycystyk Polskiej Akademii Nauk zagadnienia współpracy rosyjskiej i polskich rewolucyjnych demokratów w okresie powstania styczniowego. Niedawno w związku z tą pracą kilku pracowników Instytutu odbyło podróż do Pięskowej Skały w pow. Olkuskim, gdzie udało im się ostatecznie ustalić miejsce potyczki, w której zginął Rosjanin Andrzej Potlebnia — bohaterki rewolucjonista walczącej po stronie powstańców.

Sekcja historii ZSRR opracowuje okres późniejszy: „Polacy w rewolucyjnym ruchu rosyjskim w latach 1870—1890”. W chwili obecnej ma już opracowaną szczegółową bibliografię tego zagadnienia, obejmującą ponad tysiąc pozycji. Sekcja przygotowała pracę popularno-naukową o Mikołaju Dobrolubowie, która w najbliższych dniach zostanie oddana do druku. Wspólnie z katedrą Historii ZSRR Uniwersytetu Warszawskiego, Instytut dokonał prze-

kładu na język polski II tomu podręcznika historii ZSRR pod redakcją Pankratowej.

Sekcja Historii Literatury Rosyjskiej i Literatury Radzieckiej składa się z kilku zespołów. Zespół zajmujący się klasyczną literaturą XIX w. podjął prace nad następującymi zagadnieniami: „Dekabryści w literaturze polskiej”, „Wpływ realizmu rosyjskiego na powstanie realizmu w polskiej literaturze okresu romantyzmu” oraz „Pisma publicystyczne Hercena”. Drugi zespół pracuje nad zagadnieniami recepcji Gorkiego i Tolstoja w Polsce. Zespół trzeci opracowuje zagadnienie literatury radzieckiej w Polsce w okresie międzywojennym. Zespół literatury ukraińskiej i białoruskiej opracowuje niektóre zagadnienia dotyczące twórczości oraz recepcji Iwana Franki w Polsce.

Sekcja Języka Rosyjskiego prowadzi prace nad sporządzeniem słownika naukowego polsko-rosyjskiego. Do chwili obecnej wykonano 50 tys. wypisów haseł.

Duże znaczenie w pracach Instytutu ma „Kwartalnik Instytutu Polsko-Radzieckiego”. Jest to periodyk poświęcony rusycystyce polskiej

polsko-radzieckiej współpracy kulturalnej, zagadnieniom kultury i nauki narodów Związku Radzieckiego oraz doniosłym sprawom przyjaźni polsko-rosyjskiej i polsko-radzieckiej. Jako bezpłatny dodatek do Kwartalnika wydawane są „Sovietica w Polsce”. Jest to informator-poradnik bibliograficzny, obejmujący przekłady z języka rosyjskiego oraz wszelkie publikacje o tematyce radzieckiej. Przeznaczony on jest przede wszystkim dla pracowników nauki i kultury, aktywistów, społecznych, działaczy kulturalno-oświatowych i nauczycielstwa.

Wielką popularnością cieszą się wykłady publiczne organizowane przez Instytut. Prelegentami są uczeni i literaci polscy oraz radzieccy. Wykłady są bogato ilustrowane przy pomocy fotografii, książek i innych eksponatów.

Instytut Polsko-Radziecki może się poszczycić bogatą biblioteką rusycystyczną, która w chwili obecnej posiada około 53 tysięcy tomów i 4.623 czasopiśm. W księgozbiorze jest pewna ilość rzadkich i bardzo cennych książek, tzw. „białych kręków”. Biblioteka prowadzi wymianę książek z innymi bibliotekami; ko-

rzystają z niej w coraz większej mierze zakłady naukowe szkół wyższych, różne instytucje, w szczególności instytucje wydawnicze.

Dział Dokumentacji i Informacji pracuje nad dokumentacją 40 czasopiśm radzieckich i 38 polskich o charakterze humanistycznym, tworząc z nich określone kartoteki. Kartoteka „Polonica w ZSRR” obejmuje wszystkie artykuły i notatki w prasie radzieckiej dotyczące Polski. Kartoteka „Sovietica w Polsce” obejmuje zagadnienia humanistyk radzieckiej poruszane w prasie polskiej.

Kartoteka „Humanistyka radziecka” obejmuje najważniejsze zagadnienia naukowe, kulturalne i literackie ZSRR poruszane na łamach prasy radzieckiej.

Dział Szkoleniowy zorganizował Roczny Kurs Wiedzy o Związku Radzieckim, 4-letnie Studium Zaoczne Filologii Rosyjskiej oraz 3-tygodniowy Kurs Rusycystyczny dla studentów i roku filologii rosyjskiej na uniwersytetach. Instytut prowadzi także Ośrodek Metodyczny z zakresu rusycystyki. Opracowuje się także pełną bibliografię literatury z zakresu dydaktyki i metodyki nauczania języka rosyjskiego we wszystkich typach szkół.

Oto w największym skrócie dotychczasowe osiągnięcia Instytutu w poznawaniu społeczeństwa polskiego z nauką, kulturą i ludźmi wielkiego przyjaciela narodu polskiego, pierwszego w świecie państwa socjalizmu — Związku Radzieckiego.

## Uroczyste zakończenie Współzawodnictwa Festiwalowego

W środę 28 bm. w sali WDK w Rzeszowie odbyło się uroczyste zakończenie Międzorzeczeńskiego Współzawodnictwa Festiwalowego, na którym wręczono zwycięzcom proporce ufundowane przez WKRF — Rzeszów.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele KW PZPR, ZW ZMP, władz sportowych, szeroki aktywny sportowy oraz czołowi sportowcy naszego województwa.

Uroczystość zajął wiceprzewodniczący ZW ZMP — Białkowski, który podał do wiadomości, że pierwsze miejsce wśród zrzeszeń i proporcę WKRF zdobyła ROZS „Stal”, wśród komitetów kultury fizycznej — Krosno i kół sportowych — KS „Stal” przy WSK w Rzeszowie.

Do przemówienia tow. Białkowski wręczył proporcę i dyplomy zwycięzcom współzawodnictwa.

Referat omawiający wielki sukces sportu woj. rzeszowskiego uzyskany w toku współzawodnictwa wygłosił przewodniczący Woj. Komitetu Kultury Fizycznej tow. Grześkowiak.

Równocześnie tow. Grześkowiak dokonał wręczenia proporców ZW ZMP zwycięzcom w wieloboju sportowym.

W imieniu zwycięskiego zrzeszenia we współzawodnictwie przemówiła Jamrozówna a w imieniu LZS-u, które za jego pierwsze miejsce w wieloboju zabrał głos Zola.

Wśród długotrwałych oklasków zjawili się delegaci ROZS Stal, PKRF Krosno i KS „Stal” przy WSK w Rzeszowie po odbiór zwycięskich proporców.

Burzą oklasków przyjęli zebrani teksty meldunków do Przewodniczącego GKRF — Włodzimierza Reczka i ZG ZMP.

Odśpiewaniem Hymnu Młodzieży Demokratycznej zakończono oficjalną część uroczystości.

W części sportowo-artystycznej odbyły się pokazy walk szermierczych w wykonaniu zawodników Spójni i Stali, pokazy podnoszenia ciężarów w wykonaniu zawodników jarosławskiej Spójni i wspaniałe pokazy żeńskiego zespołu gimnastyczek KS „Zryw” z Gorlic.



# NOWINY SPORTOWE

DODATEK SPORTOWY „NOWIN RZESZOWSKICH”

## ROZS „Unia” melduje pierwsza o wykonaniu rocznego planu w zakresie zdobywania SPO

Rada Okr. Zrzesz. Sportowego „Unia” w Rzeszowie za wiadomości, że zadaniami planowanymi na rok 1953 w zdobywaniu odznak SPO w kołach sportowych naszego zrzeszenia wykonane zostały w 152 procentach — w tym BSPO 48 — SPO I stopnia 403, SPO II stopnia — 9. Tak więc na ogólną liczbę

300 zaplanowanych odznak zdobyliśmy do dnia dzisiejszego — 458 odznak. Równocześnie zaznaczamy, że nie otrzymaliśmy jeszcze meldunków z 6 kół naszego Zrzeszenia.

\* A więc ROZS „Unia” jest pierwszym zrzeszeniem w naszym województwie, które dokładnie zrozumiało apel przewodniczącego WKRF — tow. Grześkowiaka, który na jednej z wrześniowych narad aktywny sportowcy zaangażował, by roczny plan w zakresie zdobywania SPO realizowany był do dnia 31 października.

## Radą Okręgową Zrzeszenia Sportowego „STAL” zwyciężyła w Międzyzrzeszeniowym Współzawodnictwie Festiwalowym

Wielkim wydarzeniem w życiu młodzieży polskiej i sportowców były w roku bieżącym przygotowania i udział w IV Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukarescie. Młode pokolenie Polski Ludowej pod przewodnictwem ZMP witało Kongres Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej lepszymi wynikami w nauce, ożywieniem pracy kulturalnej i nowymi sukcesami sportowymi.

Przechodząc do oceny Sportowego Czynu Festiwalowego, trzeba na samym wstępie podkreślić, że największe punkty otrzymały jednostki sportowe za organizowanie imprez masowych i za społeczne budownictwo sportowe. W okresie tym poważną robotę propagandową zrobiły na naszym terenie organizowane spartakiady zakładowe, które zmobilizowały na starcie 76.898 zawodników, w 75 spartakiadach. Najwięcej uczestników zanotowaliśmy w spartakiadach organizowanych przez koła Stali — 12.650 i w rejonowych spartakiadach Zrywu — ponad 10 tysięcy. Spartakiady te były trwałymi osiągnięciami okresu festiwalowego. Pomogły one w ożywieniu pracy sportowej i stałym podnoszeniu wyników sportowych.

Łączność miasta ze wsią dała wiele materiału, na podstawie którego doszliśmy do wniosku, że zrzeszenia, które tę akcję należą przygotowały, jak Stal z Rzeszowa, czy Kolejarski z Przemysła, to i ludowe zespoły sportowe, pozostające pod ich opieką zaczęły się podciągać w swej pracy organizacyjnej i wyszkoleniowej. Okazało się, że niezawodnym środkiem w ulepszaniu pracy w

LZS-ach jest zapraszanie przedstawieli sportu wiejskiego do miasta, na treningi poszczególnych sekcji kół sportowych. W okresie od maja do września zwerbowano do naszych jednostek sportowych 7.686 nowych członków w tym 32 proc. kobiet. Zorganizowano 48 nowych sekcji, w tym przeważają sekcje lekkoatletyczne.

W ramach łączności miasta ze wsią koła związkowe naszego województwa zorganizowały ogółem 679 imprez sportowych na wsi, a w 238 wypadkach zapraszano LZS-y do swych zakładów pracy. W zakresie społecznego budownictwa sportowego zbudowano 89 boisk do siatkówki, 37 do koszykówki, 23 do piłki nożnej, 38 torów przeszkód, 22 bieżnie lekkoatletycznych. Sportowcy nasz przeprowadzili 67.616 roboczo-godzin przy budowie nowych urządzeń sportowych i remontie istniejących. Podjęto ogółem 7821 zobowiązań. Zobowiązania koncentrowały się wokół przekraczania zadań planowanych w zakresie zdobywania odznak SPO i klas sportowych oraz budownictwa sportowego. Poszczególne zawodnicy podejmowali zobowiązania pobicia rekordów życiowych, koła, powiatu, czy też województwa. Najwięcej takich zobowiązań podjęli nasi lekkoatleci, w wyniku czego ustanowiono 32 rekordy woj. rzeszowskiego, 379 życiowych, powiatowych, czy też koła.

W imprezach i zawodach przeprowadzonych w ramach współzawodnictwa zdobyto ogółem 28.456 norm na odznaki SPO, zdobyto 1498 odznak SPO, skłasyfikowano 1573 zawodników w klasach od młodzieżowej do pierwszej.

Pierwsze miejsce w poszczególnych dyscyplinach, w których odbywały się w tym okresie mistrzostwa, zdobyli: w kolarstwie — Stal, w koszykówce — Stal, w łucznictwie — Budowlani, w lekkoatletyce — Stal, w piłce nożnej — Stal, w piłce ręcznej — Kolejarski, w siatkówce męskiej — Budowlani, w siatkówce żeńskiej — Spójnia, w sporcie motorowym — Stal, w szachach — Budowlani, w tenisie ziemnym — Stal.

Na szczególne uznanie zasługuje młode zrzeszenie Zryw, które aczkolwiek niedawno rozpoczęło swą działalność, lecz mimo tego zajęło zaszczytne drugie miejsce, wyprzedzając inne, bardzo poważne zrzeszenia.

Przy bliższym zapoznaniu się z tabelą współzawodnictwa dochodzimy do przekonania, że nieliczne zrzeszenia mogą poszczycić się wszechstronnością w pracy wyszkoleniowej. Należy tu wyróżnić przede wszystkim Stal, Budowlanych i Kolejarski.

Mimo, że regulamin współzawodnictwa posiada jeszcze wiele braków i dysproporcji, to należy stwierdzić, że ta pierwsza próba obliczenia osiągnięć zrzeszeń zdała egzamin i w przyszłości winna być w dalszym ciągu kontynuowana. Musimy jednak stwierdzić, że osiągnięcia te mogłyby być poważniejsze, gdyby cenniejsze inicjatywa ZMP i zapal młodzieży spojął się z większą pomocą ze strony zrzeszeń i komitetów kultury fizycznej. Wszystkie cenne sukcesy tej akcji nie mogą przysłonić faktu, że tempo wzrostu wyników w sporcie wyczynowym w naszym województwie jest w dalszym ciągu niezadowolające.

Dlatego też należy, by aktywni sportowcy, trenerzy, w najbliższym okresie oceny sezonu letniego wyciągnęli wnioski i rozumieli niektóre najbardziej istotne przyczyny słabych jeszcze wyników.

Wykorzystać wreszcie musimy obecny okres przygotowawczy do krajowej narady aktywny sportowców ZMP. W przygotowaniach do narady powinni wziąć udział szerokie rzesze sportowców i działaczy przez dyskusję, na temat przyszłych zadań stojących przed ruchem sportowym.

ZBIGNIEW RYBAK

## Budowlani Chorzów i Kolejarski Poznań przeciwnikami rzeszowskich drużyn w „Pucharze Polski”

Rozgrywkę o „Puchar Polski” na szczeblu wojewódzkim dobiegają końca. Ubiegłą niedzielą wyłonili dwóch półfinalistów, są nimi — Włókniarz Krosno i Stal Mielec. W najbliższy piątek Stal Rzeszów spotka się z Gwardią Rzeszów, tak więc będzie my mieli trzeciego półfinalistę, no a czwartym jest Stal Stalowa Wola, która bez gry zakwalifikowała się do półfinału.

O wejście do finału walczycy będą te zespoły we wtorek 3 listopada, a zestawienie par jest następujące: — w Mielcu: Stal Mielec — zwycięzca spćkowania Stal Rzeszów — Gwardia Rzeszów,

w Stalowej Woli: Stal — Włókniarz Krosno. Finał „Pucharu Polski”

na szczeblu wojewódzkim odbędzie się w Rzeszowie w dniu 8 listopada.

Kiedy w naszym województwie toczą się jeszcze zacięte walki o zdobycie zaszczytnego tytułu mistrza pucharu naszego województwa, na szczeblu centralnym znamy już przeciwników naszych drużyn, GWKS jako finalistę walki o wejście do II Ligi wraz z drużyną, która w dniu 8 listopada zdobyła pierwsze miejsce w pucharze na szczeblu wojewódzkim spotkają się w dniu 15 listopada w Rzeszowie z zespołami pierwszoligowymi.

I tak przeciwnikiem GWKS-u będzie zespół Budowlanych z Chorzowa, a mistrz województwa rozegra mecz również w Rzeszowie z Kolejarskim z Poznania.

## Wyniki współzawodnictwa

1) Stal	20.133 pkt.
2) Zryw	19.375 „
3) Kolejarski	18.650 „
4) Spójnia	10.330 „
5) Górnik	6.573 „
6) Włókniarz	6 „
7) Ogniwo	4.5 „
8) LZS	4.461 „
9) Budowlani	3.662 „
10) Unia	1.423 „
11) Start	825 „

## Mistrzostwa lekkoatletyczne

### Stal Mielec — Stal Rzeszów 119:79

W drużynowych mistrzostwach lekkoatletycznych województwa rzeszowskiego mielecka Stal odniosła dalsze zwycięstwo w wysokim stosunku, tym razem nad swą imienniczką z Rzeszowa. O zdecydowanej przewadze Mielca świadczy fakt, że w konkurencjach męskich wszystkie pierwsze miejsca zajęli zawodnicy mieleccy, a w żeńskich na 9 konkurencjach aż 7 zawodniczek Mielca wykazały swą wyższość.

#### WYNIKI TECHNICZNE

##### KOBIECY:

100 m: 1) Zajdel (M) 13,3, 2) Jamróz (Rz.) 14,4, 3) Wnuk (Rz.) 14,8, 4) Radlińska (M) 15,1. 400 m: 1) Radlińska 1,09,8, 2) Gwóźdź (M) 1,13,8, 3) Czekan (Rz) 1,16,1, 4) Prędko (Rz) 1,25,0. 800 m (w dal): 1) Horodecka (Rz) 4,24, 2) Wnuk 4,22, 3) Purlńska (M) 4,19, 4) Mazur (M) 3,92. Pchnięcie kulą: 1) Chrebor (M) 8,57, 2) Mirkiewicz (Rz) 8,54, 3) Rząsa (M) 7,70, 4) Panek (Rz) 7,65. Skok wzwyż: 1) Zajdel 134, 2) Horodecka 124, 3) Panek 118, 4) Mazur 114.

Rzut dyskiem: 1) Purlńska 25,65, 2) Mirkiewicz 25,08, 3) Rząsa 23,40, 4) Czekan 17,81.

Rzut oszczepem: 1) Jamróz 39,54, 2) Chrebor 27,50, 3) Niechoda (M) 26,62, 4) Rut (Rz) 21,74.

Sztafeta 4x100 m: 1) Mielec 56,00, 2) Rzeszów 53,4.

##### MĘSCYZNI:

100 m: 1) Kulczycki (M) 11,7, 2) Zółkiewicz (M) 12,5, 3) Stepkowski (Rz) 13,1, 4) Woźniak (Rz.) 13,4.

400 m: 1) Dąbrowski (M) 53,3, 2) Zółkiewicz (M) 54,4, 3) Chlebun (Rz) 53,4, 4) Olszański (Rz) 1,07,3.

800 m: 1) Hernik (M) 2,11,8, 2) Młyński (M) 2,12,1, 3) Terlecki (Rz) 2,15,4, Pelc (Rz) 2,28,0.

3.000 m: 1) Włacek (M) 9,45,3, 2) Majewski (M) 9,48,1, 3) Kowalski (Rz) 10,20,4, 4) Perma (Rz) 11,00,0.

Sztafeta olimpijska: 1) Mielec 3,39, 2) Rzeszów 3,58,3.

Skok w dal: 1) Kulczycki 6,51, 2) Błania (Rz) 6,09, 3) Peterkowskiego (M) 5,68, 4) Skiba (Rz) 5,49.

Skok wzwyż: 1) Stanowiec (M) 168,5, Ryniewicz (M) 156,5, 3) Babiarz (Rz) 156,5, 4) Skiba (Rz) 146.

Trójskok: 1) Rusek (M) 12,34, 2) Woźniak 12,12, 3) Korpanty (M) 11,53, 4) Błania 10,88.

Pchnięcie kulą: 1) Kopacz (M) 11,61, 2) Frakiński (Rz) 10,61, 3) Bielski (Rz) 10,09, 4) Kulczycki II (M) 9,78.

Rzut dyskiem: 1) Stasiak (M) 30,99, 2) Kozioł (M) 30,55, 3) Frakiński 30,26, 4) Bielski 28,68.

Rzut oszczepem: 1) Kozioł 44,67, 2) Lichy (M) 37,15, 3) Hydzik (Rz) 30,90, 4) Stopkowski (Rz) 23,33.

\* Mielecka Stal zgłosiła w dniu

19 bm. do sekcji lekkoatletycznej WKRF w Rzeszowie próby pobicia rekordów województwa w sztafecie męskiej 4x400 m, w biegu na 200 m juniorów oraz w biegu na dystansie 20 km. Do tych prób nieestety nie doszło, wskutek tego, że w konkurencjach męskich wszystkie pierwsze miejsca zajęli zawodnicy mieleccy, a w żeńskich na 9 konkurencjach aż 7 zawodniczek Mielca wykazały swą wyższość. Wyniki techniczne z tego przygotowywali, nie wdając o tym „wczesnym” zgłoszeniu.

## Bokserzy klasy wojewódzkiej na półmetku

Ubiegłą niedzielą przyniosła znów trzy spotkania bokserkie w klasie wojewódzkiej. Dużą nie spodzianką było zwycięstwo Spójni Jarosław nad silnym zespołem KS „Przemysł” 12:8. Jarosławianie nie wyszli dzięki temu zwycięstwem na trzecią pozycję w tabeli.

Gwardia Przemysł wygrała wysoce ze Stalą Sanok 18:2, a rzeszowska Stal pokonała swą imienniczkę ze Stalowej Woli 14:4, uciągając się na drugie miejsce.

Tak oto przedstawia się aktualna tabela rozgrywek:

Gwardia Przemysł	6	12	89:31
Stal Rzeszów	6	8	74:44
Spójnia Jarosław	6	7	63:51
Stal Mielec	6	6	68:48
KS Przemysł	6	5	61:57
Stal Stalowa Wola	6	4	43:73
Stal Sanok	6	0	12:106

## Juniorzy rzeszowskiej Spójni znów na czele tabeli

W ubiegłą niedzielę odbyły się pierwsze spotkania rewanżowe w ramach finałowych rozgrywek juniorów o mistrzostwo naszego województwa. Dużą niespodzianką sprawili juniorzy przeworskiej Spójni, którzy potrafili odebrać dotychczasowemu przodownikowi rozgrywek — zespołowi Startu z Rymanowa 2 punkty, zwyciężając go i to w Rymanowie w stosunku 2:1.

Dzięki porażce juniorów Startu na czoło tabeli wysunęła się ponownie drużyna Spójni z Rzeszowa, która w niedzielę wygrała ze Stalą ze Stalowej Woli w wysokim stosunku 5:0.

A oto aktualna tabela:

Spójnia Rzeszów	3	5	8:1
Start Rymanów	4	5	4
Spójnia Przeworsk	3	4	5:4
Stal Stalowa Wola	4	0	3:16

W nadchodzącą niedzielę spotkają się w Stalowej Woli: Start — Start Rymanów; w Przeworsku: Spójnia — Spójnia Rzeszów.

## Na finisz awansu

### GWKS

#### NA PROGU II LIGI

Piękne zwycięstwo GWKS-u w Andrychowie dało drużynie wojskowej 100 — procentową pewność awansu do II Ligi. Obecnie wojskowi mają na swoim koncie 5 punktów i zajmują, jak wszystkim wiadomo, drugą pozycję w tabeli za Górnikiem Zabrze.

Tak więc dwie drużyny zapewniły sobie awans. Trzecim zespołem będzie najprawdopodobniej wrocławskie Ogniwo, które w najbliższą niedzielę gra u siebie z Włókniarzem Andrychów. Ogniwo po ostatniej wysokiej porażce w Zabrzu zechce się zrehabilitować przed własną publicznością i rozstrzygnąć spotkanie na swą korzyść. Włókniarz z Andrychowa jest już właściwie bez szans. Tylko ewentualne dwa zwycięstwa (jedno we Wrocławiu, drugie w Zabrzu) i to w wysokim stosunku mogłyby zmienić sytuację i to tylko na niekorzyść Ogniwa, które w tej chwili ma 3 punkty.

W nadchodzącą niedzielę sympatycy piłki nożnej z Rzeszowa będą mieli okazję oglądania ciekawego i stojącego niewątpliwie na dobrym poziomie technicznym, spotkania między miejscowym GWKS a Górnikiem z Zabrze. Wojskowi zechcą zrewanżować się za niebyły przegrywający porażkę w Zabrzu (0:2).

W III LIDZE STAŁ STALOWA WOLA I... PEWNIEM GWARDIA RZESZÓW

Kto drugi, prócz Stali, wejdzie do ligi międzywojewódz-

kiej rozstrzygnie najbliższą niedzielą, gdyż pretendenci Gwardia Rzeszów i ewentualnie Gwardia Chelm stoczą decydujące pojedynki.

W dużo lepszym położeniu jest jednak Gwardia z Rzeszowa, gdyż zainkasowała 2 punkty w.o. za mecz z Kolejarskim Lublin (na boisku 1:1). Okazało się, że w lubelskim Kolejarskim grało aż 3 nieuprawnionych zawodników. W związku z tym w tabeli zachodzą poprawki. Gwardia Rzeszów ma obecnie 6 punktów i stosunek bramek 9:6. Podobnie wygląda sprawa z ostatnim spotkaniem w Rzeszowie. W Gwardii Chelm grali prawdopodobnie również nieuprawnieni zawodnicy. Zrezygnując z tej sprawy, którą już komisja sportowa sekcji piłki nożnej.

No ale decyzja zapadnie na zielonej murawie. Gwardia Rzeszów zmierzy się u siebie z lubelskim Kolejarskim. Musi więc wygrać i to bezwzględnie wygrać. Najgroźniejszy konkurent rzeszowskiego zespołu gra w Stalowej Woli z tamtejszą Stalą. Nie przypuszczamy, by Stal zechciała stracić na własnym boisku punkty, a tym samym tytuł mistrza rozgrywek.

### NAJCIEŹSZE BÓJE TOCZA KANDYDACY DO A KLASY

Najbardziej zacięte walki toczą się jednak w rozgrywkach o awans do A klasy. Ostatnie rezultaty spotkań dały poważne szanse drużynie sanockiej Stali, która po wysokim



## W dzielnicy Pobitno powstaje nowoczesna szkoła

W dzielnicy Pobitno rozpoczęto budowę siedmioletniej szkoły podstawowej na południowym stoku wzgórza przy szosie wiodącej z Rzeszowa do Łańcuta. Szkoła ta będzie jednopiętrowa, nowoczesna, z centralnym ogrzewaniem, wodociągami, światłem elektrycznym. W budynku szkolnym przewidziano 7 izb lekcyjnych, gabinet i dużą salę do zajęć z fizyki, salę gimnastyczną z szafką, gabinet, kancelarię, pokój nauczycielski, kuchnię z dużą jadalnią — świetlica, szafkę, bibliotekę, pokój organizacji uczniowskiej i mieszkanie dla kierownika szkoły i woznego.

Budowę szkoły prowadzi Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Rzeszowie. Tempo pracy na budowie oraz liczne zobowiązania, jakie podjęli pracownicy budowy z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, dają gwarancję, że jeszcze w roku obecnym budynek będzie wykończony w stanie surowym i pokryty dachem.

Szkoła na Pobitnie będzie już drugim nowoczesnym budynkiem szkolnym na terenie Rzeszowa, wybudowanym w ostatnich latach, w planie sześciolatnim. Świadczy on wymownie o trosce państwa ludowego o młode pokolenie i o jego wychowanie. T. S.

## Odbudowa zabytków naszego województwa

Na terenie całego naszego województwa prowadzona jest obecnie szeroka akcja ochrony i odbudowy zabytków. Dotychczas zakonserwowano i odbudowano już kilka historycznych zamków, dworów zabytkowych, pałaców itp.

Od trzech lat trwały prace przy odbudowie zabytkowego pałacu w Narolu pow. lubaczowski pochodzącego z XVIII wieku. Dotychczas odgruzowano już cały pałac, wzmocnio-

no ściany konstrukcyjne, założono wieńce żelbetonowe oraz pokryto gmach nowym dachem. Odbudowuje się też dwór obronny w Szymbarku pow. gorlicki, gdzie mieścić się będzie stacja turystyczna PTTK, a w Jarosławiu prowadzi się prace przy zabezpieczeniu domu podcieniowego z XVII wieku, który jest ostatnim typowym domem dla jarosławskiego budownictwa mieszczańskiego. Odtworzono tu świetlik nad „Wia-

lą” (wewnętrzny dziedziniec) oraz wzmocniono mury.

W Rzeszowie prowadzi się prace przy odbudowie starych zabytkowych synagog w których znajdują pomieszczenia: sala wystawowa dla Centralnego Biura Wystaw Artystycznych oraz Siedziba Zarządu Okręgowego PTTK.

Odnawia się też zegar na wieży kościoła parafialnego w Rzeszowie, odbudowuje się dom podcieniowy w Kołaczach powiat jasielski oraz przeprowadza się także inwentaryzację pomiarową dla celów naukowych 14 obiektów historycznych, jak cerkwi, kościołów i dworów.

W przyszłym roku prace konserwacyjne zabytków historycznych będą prowadzone w szerszym zakresie. M. in. odbuduje się dom podcieniowy w Jarosławiu, zamek w Baranowie pow. tarnobrzęskiego, w którym urządzone zostanie muzeum i schronisko PTTK, odnowi się zabytkowy drewniany dom podcieniowy w Kańczudzie powiat przeworski, kołchomie w Jezewie i w kościele w Binarowej pow. gorlickiego.

## Przygotowania do robót zimowych na rzeszowskich budowach

Na budowach ZBM i Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Zie dnoceńcia Budowlanego trwają intensywne przygotowania do robót zimowych.

Już obecnie na plac budowy zwozi się sprzęt potrzebny do prowadzenia robót w zimie, zabezpiecza mury i instalacje wodne przed mrozami, przygotowuje magazyny na materiały budowlane oraz naprawia drogi w celu zapewnienia sprawnego funkcjonowania transportu podczas roztopów.

Tak np. na budowach RPB wykonano już we własnym zakresie część potrzebnego do robót zimowych sprzętu, jak kotły, wylwarzące parę, ruszta do grzania żwiru oraz wężownice bezkolkowe. Przygotowano również ciężki sprzęt — parowoz kolejowy, które używane będą do ogrzewania, a

także lokomobile, kotły wysokociśnieniowe, piece Deuba itp. Ponadto zabezpiecza się instalacje wodne, wieże ciśnieniowe, drogi dojazdowe, przygotowuje urządzenia odwadniające oraz magazynuje kruszywo.

Szybko także postępują prace przygotowawcze do robót zimowych w ZBM, gdzie wszystkie budowy mają już opracowane projekty robót oraz zaopatrzone są w różne chemikalia, jak chlorek wapnia, sól kuchenna itp. Przygotowano też odpowiednie zaprawy cementowo-wapienne, a 90 procent budów wyposażono już w ciepłaki do ogrzewania, urządzenia do podgrzewania zapraw i wody, piece Deuba, koksarki, kociołki oraz bardzo oszczędnościowe piecyki trocinowe. Ot.



W dniu 26 X 1953 r. w kinie „Przodownik” w Rzeszowie wyświetlano film w oryginalnej wersji rosyjskiej pt. „Anna Karenina”.

Ponieważ film powyższy wyświetlany był w 2 seriach więc przewidziano tylko 1 seans, jednakże na specjalne życzenie publiczności, która licznie przybyła do kina grano drugi seans, trwający od godziny 21.30 do 1.00 w nocy.

W „wstępu” do powyższym przypominamy, że w każdy poniedziałek grane są filmy w oryginalnej wersji rosyjskiej w kinie „Przodownik” w Rzeszowie, gdzie należy wcześniej składać zapotrzebowania na bilety zbiorowe

## Żle dzieje się w Miejskim Urzędzie Nieruchomości

O tym, że niektórzy pracownicy Miejskiego Zarządu Nieruchomości w Rzeszowie lekceważą sprawy ludzi pracy przekonało się już wielu mieszkańców naszego miasta. Liczne listy nadsyłane do naszej redakcji bardzo dobitnie świadczą o biurokratyzmie i bezdużności z jaką podchodzą oni do bardzo istotnych spraw ludzi pracy.

M. in. otrzymaliśmy list od J. Walasa zamieszkałego w Rzeszowie przy ul. Grottigera 46/20, który pisze tak: „Stan okien i drzwi w moim mieszkaniu jest okropny. Również okienne przegrody tak, że słońce wypadają, a drzwi są nieuszczelnione do tego stopnia, że między futrą a drzwiami wchodzi wiatr. Mam czworo dzieci w wieku od 2—13 lat.

Ja 3, która od lutego już kilka razy miesięcznie zwraca się o reperację komórki na węgł do Zarządu Nieruchomości w Rzeszowie bezskutecznie.

„Ile razy pójść do nich, to obiecują mi, że komórka zostanie zreperowana. Okazuje się jednak, że mówią tak tylko na odstępne — pisze ob. Kuczkowska Co prawda wysilił się niedawno, bo obiecał mi dać materiał na poprawę komórki, ale gdy przejechałam po ten materiał to musiałem się rozśmiać. Bo zamiast drzwiych desek i pały jak się spodziewałam przydzielili mi spróchniałe drewno ze starych schodów. Oczywiście zostawiłam im to i posłałam. Ale sprawa moja jest beznadziejna. Do tej pory nie kuniłam węgla na zimę, bo nie mam go gdzie trzymać. Moje 8-miesięczne staranie o nanowowe bombarki nie odniosły żadnego skutku” — kończy rozszalaona czytelniczka swój list.

## Wystawa, którą warto zwiedzić

Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Budowlanych w dniu 26 bm. otworzył wystawę pomysłów racjonalizatorskich. Na wystawie tej znajdują się ok. 30 planów obrazujących pomysły racjonalizatorskie pracowników ZBM, które w praktycznym zastosowaniu dają duże oszczędności nie tylko w materiale, ale i w czasie. Można tu oglądać prototypy i modele wykonanych pomysłów racjonalizatorskich, które są już stosowane na budowach ZBM. Można tu także zobaczyć zwrócone urządzenie stanowisko robocze przy murowaniu.

W osobnej sali znajdują się plansze przedmowa budownictwa radzieckiego. Wystawa mieści się w sali Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Budowlanych przy ul. Kopernika. M. R.

Jesienią ub. roku prosiłem o wstawienie okien i zreperowanie drzwi Miejski Zarząd Nieruchomości. Członkowie komisji po zbadaniu sprawy powiedzieli, że „zrobi się” i odeszli. Minęła jesień i zima, ale nie zrobiono nic. Zużyłem wielkie ilości węgla, ale to nie pomogło. W izbie kupał wewnątrz Dwoje dzieci zachorowało mi na płucach. Jedno leżało w Wojewódzkim Szpitalu w Rzeszowie a drugie ma być skierowane do sanatorium przeciwgruźliczego.

W tym roku zanoszą się na to samo. Moje prośby niewiele pomagają. Co prawda wydelegowano został pracownik do mnie, który przyniósł dwie ramy okienne ale zostawił to w sieni, ponieważ w tym dniu ani żony ani mnie w domu nie było. Umówiłem się z nim na 14 bm., ale do tej pory nikt nie przyszedł!..

Podobnych listów obrazujących pracę Miejskiego Zarządu Nieruchomości otrzymujemy znacznie więcej. Ostatnio napłynął list M. Kuczkowskiej zamieszkałej przy ul. Kollata-

Czy zastanawiają się pracownicy Miejskiego Zarządu Nieruchomości jak wielką szkodę wyrządzają swoim biurokratyzmem ludziom pracy? Czy zdają sobie sprawę z tego, że z ich winy zachorowały ob. Walasowi i wielu innym dzieci? Chyba nie. Bo gdyby zastanowili się nad swoją bezczynnością, to natychmiast zaczęliby rzeźbić załatwić sprawę im powierzona. Liczymy, że to jednak wkrótce nastąpi w interesie pracujących. (hel)

## Na ukos

### Ich to przecież nic nie kosztuje...

Przed magazynem mieszczą się przy ul. Mickiewicza (nie wiadomo czym z powodu braku jakiegokolwiek wywieszki) panuje ożywiony ruch.

Do samochodu CHPM załadunku się selki kłosa do lamp, kłosa przyponunających białe, śnieżne kule. I nic w tym nie byłoby godnego specjalnej uwagi, gdyby nie kompletny brak ostrożności ze strony robotników zatrudnionych przy załadunku kłosa.

Zapakowane (po dwie) szklane kule rzuca się z dużej odległości z rąk do rąk naszymi piłkami. Nic też dziwnego, że co chwilę daje się słyszeć trzaskę pękającego szkła. Ale cóż to kogo obchodzi? — Robotnicy dalej w ten sam

sposób „podają” sobie kłosa i dalej ze stoickim spokojem odrzucają sytuzone „kule” na bok!..

Ich to przecież nic nie kosztuje!.. Powiedzą, że w czasie transportu... że na samochodzie... że to szkło i... na tym się kończy!

Wyżej opisany wypadek miał miejsce 26 bm. w godzinach popołudniowych. Takiego marnotrawstwa tolerować nie można! Przy załadunku i wyładunku towaru musi być pracownik kontrolujący przebieg prac za i wyładunkowych. Jest to konieczne, szczególnie gdy chodzi o towar ulegający łatwo zniszczeniu.

Za straty wynikłe z niedbalstwa trzeba pociągać do odpowiedzialności tych, którzy je spowodowali.

Sądzimy, że kierownictwo zainteresowanej instytucji zamie się tu i nie dopuści by w przyszłości podobny wypadek powtórzył się. EW-a

## CZWARTEK

29 października  
RZESZÓW  
Dzielnice: Apteka Społeczna nr 4, Plac Stalina 18.  
Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56, tel. 10-34.  
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obronców Stalingradu 29, tel. 09.  
Strajk Poczta: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

## TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Domek z kart” — godz. 15 popołudniówka, wieczorem godz. 19.

## KINA

FESTIWAL FILMÓW RADZIECKICH od 10. X do 8. XI b. r. APOLLO (ul. Wł. Hibnera) — „Podstęp swatki” — godz. 16, 18 i 20.  
PRZODOWNIK (ul. Pstrawskiego) — „Dziwaczka z baletu” — godz. 17 i 19

Książeczka oszczędnościowa PKO UŁATWIA prowadzenie gospodarstwa

## OLIA ERENBURG DZIEWIATA Fata

Nie można jednak odmówić mu tego, że jest człowiekiem o głębokiej moralności. To purytanin. Szkoda tylko, że jest ufiny jak dziecko. Coster go oszukał. Opowieć papu, jak się to stało... Coster otrzymał dużą sumę na zorganizowanie praskiego wydziału agencji: senator chciał, żeby to był personel zdolny naświetlać ekonomicznie i kulturalnie wzrost naszego kraju. Mówiłem o tym panu Brzazczce... Coster po swojemu rozporządził się pieniędzmi: dał je jakiejś bandzie. Jeden z przedstawicieli tej bandy, kiedy przyjechałem do Pragi, żądał ode mnie pieniędzy, mówiąc, że Coster nie zapłacił mi wszystkiego. Powiedziałem mu wprost, że jestem uczciwym dziennikarzem i że zachowanie Costera nie jest aprobowane przez dyrekcję agencji. Mogę wymienić nazwisko tego człowieka — to niejaki Freyman... Kiedy Coster opowiadał, co tutaj narobił, wszyscy byli oburzeni. Senator Low pisał mi, że należy pociągnąć go do odpowiedzialności sądowej. Z agencji go, oczywiście, przepędzono. Przyniesiono mi tutaj, abym dowiedział, że nasze dążenie do przyjaźni jest szczerze.

Pułkownik poprosił, ażeby Smeadle podpisał zeznanie. Smeadle zrazu odmówił: nie ma prawa osądzać swego kolegi. Kliczka uśmiechnął się: — Może pan chce powiedzieć, że jest kolegą Costera w akcji organizowania band? — Złe się wyrażę — odpowiedział Smeadle. — Jeżeli trzeba — to podpiszę. Freymana nie znaleziono: złąkł się, że Smeadle może go wydać i znikł. Bezpośrednich dowodów przeciw Smeadle'owi

nie było, przetrzymano go przez tydzień, następnie oświadczone, że zostanie wysłany z Czechosłowacji.

Ujrzawszy żołnierzy amerykańskich Smeadle odzyskał równowagę. Paskudny sen minął. Pił, żartował, opowiadał o swych przygodach. Wczorajem, kiedy kładł się spać, przyszedł korespondent „United Press” i pokazał Smeadle'owi czeską gazetę: były tam wydrukowane słowa Smeadle'a o Costerze i odwrotny jego podpis. Korespondent powiedział: — Praga nadawała to wczoraj przez radio — pański głos został zapisany na taśmie... Polecono mi, żeby się z panem spotkał jak tylko pan przejdzie granicę... Amerykanie pragną się dowiedzieć, w jakich okolicznościach był pan zmuszony powtórzyć wersję czerwonych?

Smeadle nie wiedział co odpowiedzieć. A więc nie się skończyło... Im jest łatwiej, kiedy śledzą w Nowym Yorku, robić z siebie niezachwianych! Zeby tak oni wpadli w tapy czerwonych! Ale usprawiedliwić to się nie da. Wyhełkotał: — Jestem ogromnie zmęczony... Wybrał pan na wywiad nie zupełnie odpowiednią porę. — To nie wywiad. Niech pan zrozumie, panie Smeadle, że wszyscy Amerykanie są wstrząśnięci tym, co pan musiał przeżyć. Pan zapewne nie czytał gazet... Na świecie działy się niebывале historie. Po nocie Departamentu Stanu posypały się protesty. ONZ była kompletnie zarużona depeszymi. Niebывały rekord oburzenia. O sto punktów więcej niż przy węgierskim kardynale. Cała Ameryka westchnęła z ulgą, kiedy się dowiedzieli, że Czesi pana wypuścili... I oto wczoraj nadszedł przez radio, że pan miał jakoby potwierdzić oświadczenia Sablona... — Co Sablon ma z tym wspólnego?

— Sablona podkupili czerwoni. Sablon wystąpił w Paryżu z oświadczeniem, że Coster sam mu opowiedział o „Krzyżowcach”. Wszystko to jest sztyte białymi niemi, ale Kominternu pochwylił to, czerwoni podnieśli krzyk. (C.d.n.)